ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

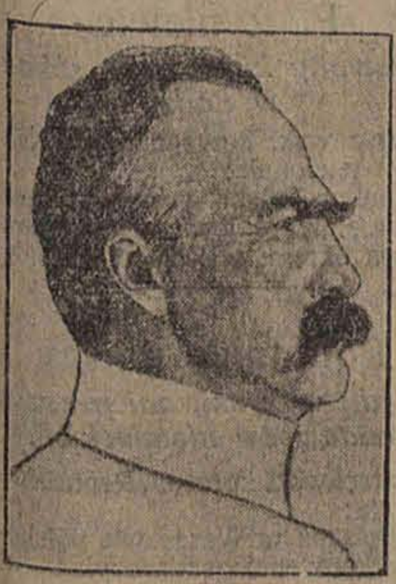
Rok III | ŁÓDŹ WTOREK, 29 LISTOPADA 1927 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 328

REDAKCJA I ADMINISTRACJA PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Przygotowania do wyjazdu Marszałka

Waldemaras chce się spotkać z marsz. Piłsudskim w Genewie?

Groźna sytuacja na Litwie.— Wojsko żąda dymisji obecnego rządu.— Anglicy zapatrują się optymistycznie na rozwój stosunków polsko-litewskich



Marszałek Piłsudski.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

W związku z przygotowaniem do wyjazdu marszałka Piłsudskiego do Genewy przybyli wczoraj do Warszawy dwaj radcy ambasady polskiej w Paryżu p.p. Mirosław Arciszewski i p. Neuman, którzy biorą udział w pracach przygotowawczych do wystąpienia delegacji polskiej w sprawie litewskiej. Minister Zaleski wyjedzie z towarzyszącymi mu urzędnikami już w najbliższy czwartek, marszałek Piłsudski zaś kilka dni później.

Rokowania Smetony z opozycją.

Berlin, 28 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Berliner Tageblatt" donosi, że w sytuacji wewnętrzno-politycznej na Litwie do tej pory nie nastąpiło odprężenie. Zarówno prezydent Smetona jak i premjer Waldemaras zajmują w dalszym ciągu nieustępliwe stanowiska wobec żądań opozycji. Komitet opozycjonistów którzy zamierzali przedstawić prezydentowi powagę sytuacji, został przyjęty dopiero po interwencji posłów litewskich z Berlina i Moskwy.

Prezydent Smetona przyjął delegację opozycjonistów, z którą toczą się dalsze rokowania.

Korespondent twierdzi dalej, że według opinji wybitnych polityków litewskich, nieustępliwe stanowisko Waldemarasa wobec opozycji ma swoje źródło w tem, że Waldemaras zobowiązał się podobno wobec rządu angielskiego i francuskiego do porozumienia oraz podjęcia stosunków dyplomatycznych i konsularnych z Polską, przyczem kwestja Wilna miałaby pozostać niezałatwioną.

Waldemaras oczekuje podobno, że po spotkaniu z marszałkiem Piłsudskim w Genewie powróci z gotowem porozumieniem polsko-litewskim do Kowna. Porozumienie z Polską zapewnić ma Waldemarasowi poparcie Anglji i Francji i utrzymanie dyktatury na Litwie.

Waldemaras nie chce ustąpić.

Ryga, 28 listopada.
(Agencja Telegraficzna „Express").

„Rigascher Rundschau" donosi z Kowna, iż komendant kowieńskiego garnizonu Pettrulis, zwrócił sie do rządu z żądaniem dymisji. Jednocześnie delegacja złożona z pułkownika Tumanksa i jednego z wyższych oficerów, która także udała się do rządu prosząc o dymisję, została aresztowana. Pettrulis uciekł lecz został również aresztowany. Komitet złożony z obywateli opozycjonistów odbył konferencję z rządem Waldemarasa na temat utworzenia nowej koalicji rządowej. Propozycja ta napotkała na przychylne poparcie większości ministrów, którzy wypowiedzieli się za utworzeniem rządu koalicyjnego. Z chwilą jednak, kiedy litewski sztab generalny otrzymał wiadomość, ż wszędzie panuje spokój, Waldemaras odpowiedział odmownie na propozycję utworzenia rządu koalicyjnego i zdołał nakłonić innych członków rządu, aby przyjęli jego poglądy.



Premjer litewski Waldemaras.

***

Ryga, 28 listopada.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Litewski minister wojny pułkownik Daukankas za pośrednictwem kowieńskich korespondentów pism ryskich zaprzecza wiadomościom, jakoby Litwa skoncentrowała na granicy Polski 6 batal|onów piechoty i 4 szwadrony kawalerji.

Nota rządu polskiego

do wszystkich państw świata w sprawie zatargu z Litwą.

Warszawa, 28 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu jutrzejszym zostało przesłana rządom państw, z któremi Polska utrzymuje stosunki dyplomatyczne, następująca nota rządu polskiego:

Na skutek przesłanej do sekratarjatu Ligi narodów, powołującej się na art. 11-ty paktu, skargi rządu litewskiego na rząd polski, sprawa stosunków polsko-litewskich znalazła się na porządku dziennym, mającego się odbyć niebawem posiedzenia rady Ligi. Wobec powyższego, rząd polski uważa za koniecz ne raz jeszcze sprecyzować swoje stanowisko w sprawie stosunków między obydwoma krajami. Rząd polski nie żywi żadnych zamiarów, zagrażających niepodległości politycznej i całości terytorjalnej republiki litewskiej i jedynem jego pragnieniem jest nawiązanie z rządem litewskim w duchu najbardziej pokojowym normalnych stosunków sąsiedzkich. Pragnienia rządu polskiego stale spotykały się z kategoryczną odmową wszystkich rządów Litwy, które dziś, tak jak i dawniej, twierdzą, że ich kraj znajduje się w stanie wojny z Pol... [illegible] rządu polskiego taki stan rzeczy, brzemienny w niebezpieczeństwa dla współpracy pokojowej narodów, nie da się dłużej utrzymać. Dlatego też rząd polski jest przekonany, że wszystkie rządy i oświecona opinja całego świata zrozumieją jego stanowisko i użyją wszystkich środków, będących w ich mocy, aby przez zakończenie głoszonego z takim uporem stanu wojny, spełnione zostało jedyne pragnienie rządu polskiego.

Katastrofalna powódź w Algierze.

Przeszło 200 osób utraciło życie.

Paryż, 28 listopada.
(Agencja Telegraficzna „Express")

W zachodnim Algierze katastrofa powodzi przybrała zastraszające rozmiary. Powódź obecna przewyższa katastrofalną powódź z roku 1881, podczas której również z powodu przerwania tamy pod Perregeaux zginęło przeszło 200 osób. Według posiadanych dotychczas wiadomości liczba europejczyków, którzy utracili życie obecnie wynosi około 20. Niewątpliwie jest znacznie więcej ofiar pośród koczujących arabów, których powódź zaskoczyła na stepach. Wielka liczba ofiar tłumaczy się tem, że katastrofa wydarzyła się w nocy. Przybrałaby ona jeszcze większe rozmiary, gdyby inżynierowi nie udało się w porę zawiadomić władz miejskich o grożącem niebezpieczeństwie. Rozmowa telefoniczna, która uratowała tysiące mieszkańców, miała miejsce na kilka minut przed przerwaniem tamy. Powódź zagrażała już od soboty. Mury tamy pod naciskiem wody spływającej z wezbranych górskich potoków wyraźnie zaczynały ustępować. Mur fale przełamały w połowie. Około 6.000 metrów sześciennych muru fale porwały, unosząc go w dolinę. Komunikacja w miejscowościach nawiedzonych przez powódź uległa przerwie, jeden z pociągów odciętych przez przez wodę, jest zaopatrywany w żywność przez aeroplany, które z trudem lądują w pobliżu na niezalanych miejscowościach. Z powodu powodzi najbardziej ucierpiało miasto Mostaganem, które częściowo uległo zniszczeniu. Liczba ofiar niewątpliwie sięga kilkuset osób.

***

Paryż, 28 listopada.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Straty wyrządzone przez przerwanie tamy pod Perregeaux są oceniane na 10 miljonów franków. Komunikacja z Oranem jest przerwana. Główna arterja komunikacyjna na przestrzeni 6 klm. jest zupełnie zniszczona. W Mostaganem dolna część miasta została zalana przez rzekę, która w tym miejscu dotychczas płynęła pod ziemią. Obecnie rzeka wyżłobiła sobie nowe łożysko, które przecina bardzo gęsto zaludnioną część miasta. W Montaganem zginęło 28 osób. „Journal" donosi, że powódź dotknęła również liczne miejscowości w Tunisie. W samym Tunisie komunikacja była przerwana w ciągu 8 godzin.

P. Aleksander Lednicki w Rydze

gościem „Towarzystwa przyjaciół Ligi narodów".

Ryga, 28 listopada.

Wczoraj przybył do Rygi pan Aleksander Lednicki powitany na dworcu przez posła Łukasiewicza, konsula Łopattę, radcę Lubieńskiego oraz przedstawicieli [illegible] Towarzystwa przyjaciół Ligi narodów. Dziś w południe pan Lednicki przyjęty był przez ministra Cielensa poczem złożył wizytę prezydentowi Łotwy Tszackiemu. Towarzystwo przyjaciół Ligi narodów wydało dziś śniadanie na cześć pana Lednickiego.

Wrogowie Polski

szerzą fałszywe pogłoski.

Kowno, 28 listopada.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Prasa litewska podaje następujące oświadczenie rządu litewskiego w sprawie konfliktu polsko-litewskiego: Stanowisko Polski wobec Litwy przyczyniło się do rozpowszechnienia najrozmaitszych pogłosek. Wśród ludności Litwy naprzykład w Kownie krążą pogłoski, iż Polska będzie bombardować miasto samolotami. Część ludności żąda ustąpienia obecnego rządu. Tą drogą jednak nie zdoła się nic zyskać, natomiast tylko Polska która nie chce swych planów aneksjonistycznych przeprowadzić zyska na tem otwarcie i łatwo zasłuży się u emigrantów litewskich. Jest bardzo możliwe, iż przywódca emigrantów litewskich Paliczkajtis przybędzie do Genewy, aby tam w imieniu narodu litewskiego przemawiać. Rząd litewski spogląda z ufnością w przyszłość. Rząd litewski winien się przygotować do obrony swego państwa do ostatniej kropli krwi.

Anglicy zachowują spokój

Londyn, 28 listopada.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Angielskie sfery polityczne oceniają bardzo spokojnie wypadki litewskie, zamieszczając obszerne depesze z Warszawy, Kowna i Berlina. Dzienniki powtarzają wiadomość pochodzącą z Rygi o aresztowaniu 24 posłów należących do delegacji, która chciała wymóc na prezydencie Smetonie rozszerzenie rządu w duchu koalicyjnym. Dzienniki podkreślają, że we wszystkich obradach rządu Waldemarasa biorą udział posłowie litewscy z Moskwy i Berlina.

Sejm zakończył swój żywot.

Dziś o godzinie 12-ej w nocy tracą moc legitymacje poselskíe.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj o godz. 10 m. 30 przybył do gmachu sejmowego por. Zaćwilichowski, aby wręczyć marszałkom sejmu i senatu zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie rozwiązania sejmu i senatu.

Tekst zarządzenia brzmi:

W związku z art. 26 ustęp II Konstytucji, rozwiązuję sejm i senat z powodu upływu czasu, na który zostały wybrane.

Warszawa, d. 28. 11. 1927 r.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
(—) I. MOŚCICKI.
Prezes Rady Ministrów
(—) J. PIŁSUDSKI.

Do zarządzenia tego dołączone jest następujące pismo wicepremjera Bartla:

Do Pana Marszałka Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej
w Warszawie.

Mam zaszczyt przesłać p. Marszałkowi zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28. listopada 1927 r. w sprawie rozwiązania sejmu i nadmieniam, że przesyłam jednocześnie uwierzytelniony odpis tego zarządzenia p. marszałkowi senatu.

Prezes rady ministrów
w/z. Bartel.

Ministerstwo komunikacji wydało okólnik do wszystk. dyrekcji kolejowych zawiadamiający, że legitymacje poselskie i senatorskie uprawniające do bezpłatnego korzystania z przejazdów kolejami tracą ważność o godz. 12-ej w nocy dn. 29 na 30 b. m.

***

W myśl art. 13 ordynacji wyborczej do sejmu i senatu rząd ma 7 dni czasu od chwili rozwiązania jednego sejmu do chwili ogłoszenia wyborów do następnego sejmu.

Orzeczenie sądu marszałkowskiego

w sprawie kosła Korfantego.

Sąd marszałkowski w składzie posła Stanisława Thugutta jako przewodniczącego i posłów Adama Pragiera i Leona Żółtowskiego jako sędziów, powołany do wydania wyroku w sprawie zarzutów, postawionych posłowi Korfantemu po rozpatrzeniu sprawy orzeka jak następuje:

Na zarzut 1-szy czy poseł Wojciech Korfanty dopuścił się nadużyć podatkowych na niekorzyść skarbu państwa sąd zważywszy, że dochód za rok 1925, jak również kapitał, od którego odsetki były policzone nie stanowił własności posła Korfantego, lecz był własnością spółki powierniczek „Fiducja" w Katowicach względnie górnośląskiego związku górniczo-hutniczego w Katowicach (Berg und Hutten Verein) orzeka, że w postępowaniu posła Korfantego nie stwierdził świadomego dażenia do uchylenia się od ustawowej podatkowej powinności przez złożenie nieprawdziwego zeznania. Co do innych źródeł dochodu podlegających opodatkowaniu władze skarbowe nie zgłosiły zarzutu świadomego uchylania się od powinności podatkowej.

Na najważniejszy zarzut

czy poseł Wojciech Korfanty pobierał subsydja od jakiejkolwiek organizacji niezgodnie z charakterem posła i publicysty polskiego

sąd oświadcza:

Zważywszy, że poseł Wojciech Korfanty otrzymał od górnośląskiego związku górniczo-hutniczego względnie od „Fiducji" w czasie od 1 lipca 1926 na kupno „Drukarni Polskiej" w Warszawie, na kupno dziennika „Rzeczypospolita" ogółem 2.157.638 zł. 41 gr., że w listopadzie 1926 r. otrzymał dodatkowo na te same cele od tegoż związku 62.452 zł., że od 1 stycznia 1927 r. drukowano „Rzeczpospolitą" będącą podówczas własnością posła Korfantego bezpłatnie w „Drukarni Polskiej", należącej podówczes do tego związku do wysokości kosztów druku w sumie 18.000 zł. miesięcznie, że na dziennik „Polonja" wypłacał tytułem subwencji tenże związek posłowi Korfantemu od grudnia 1925 r. do listopada 1927 r. przeciętnie 20.000 zł. miesięcznie — sąd po rozważeniu i zaopinjowaniu źródeł tych dochodów orzeka, że

pobieranie subsydjów od górnośląskiego związku górniczo-hutniczego przez posła Wojciecha Korfantego w okolicznościach jakich to czynił nie licowało z godnością posła i publicysty.

Za okoliczność łagodzącą sąd uznaje, że w tymże czasie związek ten wypłacał subwencje innym pismom.

Na trzeci zarzut

czy poseł Wojciech Korfanty jako prezes Rady nadzorczej Banku Śląskiego postępował zgodnie z przepisami prawa i honoru,

sąd zważywszy wszystkie okoliczności orzeka, że

postępowanie posła Wojciecha Korfantego jako prezesa Rady nadzorczej Banku Śląskiego nie było zgodne z przepisami prawa i dobremi obyczajami kupieckimi.

P. Ryniewicz

mianowany kuratorem szkolnym w Łodzi.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

„Monitor Polski" przynosi urzędowo nominację dr. Ryniewicza na stanowisko kuratora okręgu szkolnego w Łodzi.

Robotnicy polscy

nie będą wyzyskiwani przez pracodawców niemieckich.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Podpisana w Warszawie polsko-niemiecka konwencja emigracyjna ustala między innemi, iż robotnicy polscy którzy przybyli do Niemiec przed 1919 r. mają prawo stałego pobytu w Niemczech. Wszyscy zaś robotnicy polscy zrównani są z robotnikami niemieckimi pod względem warunków pracy, opieki społecznej, swobody organizacji zawodowej i t. d. Poza tem robotnicy sezonowi polscy zwolnieni zostają od obowiązku uiszczania składek ubezpieczeniowych na wypadek bezrobocia i inwalidztwa.

Pogrzeb ś. p. Stanisława Przybyszewskiego.

Inowrocław, 28 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dzisiaj odbył się tu pogrzeb ś. p. Stanisława Przybyszewskiego.

Przed godz. 10-tą rano przybył z Poznania jako przedstawiciel rządu Rzplitej wojewoda poznański p. Bniński z wieńcem z napisem: „Wielkiemu Pisarzowi — rząd Rzplitej". Przybył również delegat ministerstwa W. R. i O. P. p. Rogowicz.

Przemawiali: Leopold Staff, Grubiński, Ant. Godziemba-Wysocki, Artur Śliwiński, Józefat Śliwiński i inni.

Po tych przemówieniach prob. Matuszewski odprawił uroczystą mszę. Po nabożeństwie trumnę złożono w grobie rodziny Znanieckich na cmentarzu około kościoła.

Utworzenie bloku mniejszości narodowych.

Sjoniści małopolscy pójdą oddzielnie do wyborów.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

W godzinach wieczornych postanowiono wczoraj ostatecznie po długich naradach utworzenie bloku mniejszości narodowych, do którego weszli narodowi ukraińcy, niemcy, sjoniści z b. Kongresówki, białorusini i litwini.

Sjoniści małopolscy ustosunkowali się zdecydowanie negatywnie.

Do późnego wieczora obradowała rada naczelna związku kupiectwa żydowskiego w sprawie przystąpienia do bloku mniejszości. Ideę przystąpienia popierali głównie pp. Wiślicki i sen. Truskier. zdecydowanie przeciwko wypowiedział się między innemi p. Szereszowski. W rezultacie, wobec rozbieżności zdań decyzji nie powzięto i polecono sprawę ustosunkowania się kupiectwa żydowskiego do wyborów pozostawić prezydjum centralnego związku kupców.

***

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Sjoniści małopolscy na naradzie odbytej wczoraj w Warszawie postanowili ostatecznie nie przystępować do bloku mniejszości i zawiadomić o tem postanowieniu twórców bloku, posłów Grünbauma i senatora Hassbacha. Decyzję swoją motywują żądaniami ukraińców, ażeby mandat mniejszościowy m. Lwowa przypadł ukraińcom a nie żydom, i żądaniem niemców, aby z Małopolski Wschodniej, gdzie niemców prawie niema zupełnie, wybrany był jeden poseł niemiecki. Oprócz tego podczas wczorajszych obrad rady naczelnej żydowskich związków kupieckich przedstawiciele kupców małopolskich opuścili salę obrad w chwili, kiedy przedstawiciele kupców Kongresówki zaczęli się zastanawiać nad możliwością przystąpienia kupców żydowskich do bloku mniejszości wspólnie z ukraińcami i niemcami.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 29 listopada 1927

Cywilne spodnie.

—:—

Na kilkunastu scenach równocześnie odbywa się w Europie wielki spektakl polityczny. Publicyści próbują tu i owdzie pełnić obowiązki recenzentów, nie mogą jednak ogarnąć całości, gdyż tempo akcji jest niebywale szybkie i w mgnieniu oka zmieniają się nietylko dekoracje, ale i aktorzy, role, a nawet rodzaj widowiska. Dramat, tragedja, komedja i operetka — wszystko niemal równocześnie.

Akcja przenosi się z Genewy do Moskwy, z Moskwy do Londynu, z Londynu do Kowna i znów do Genewy. Są numery solowe i zespołowe, momenty wzruszające do łez i rozśmieszające do... rozpuku, a wszystko razem daje się ująć, sformułować jako olbrzymi spektakl — bez tytułu, zamiast którego ibsenowski warjat z Peer Gynta wykoncypował złośliwe motto:

„Wschód odpycha swe wieszcze
„Zachód ma małpy swe jeszcze".

Temat nie został jeszcze wyczerpany, sens i cel chwilami zupełnie się zacierają, rozpływają i dlatego przeciętny widz nie może się zorjentować, co się właściwie odbywa na tej wielkiej scenie bez kulis i kurtyny.

W Londynie, wbrew dotychczasowym zwyczajom i tradycjom, nakazującym usunięcie się w porę każdemu rządowi, który pozwolił sobie wyrgać pierwsze skrzypce w koncercie międzynarodowym, sir Baldwin rzępoli wciąż i nie widzi nawet, że wszystkie struny jego koncepcji już się rozluźniły.

W Londynie toczy się walka o smyczek, o władzę — jeno patrzeć, a posypią się na głowę starego artysty — Baldwina nadpsute nieco jaja i jabłka...

W Moskwie uparty gruzin zapamiętale tańczy „trepaka", nie widząc, że mu z pod nóg — jedna po drugiej — usuwają deski i lada moment — wybuchnie głośny śmiech na sali.

W Berlinie — p. Stresemann rozmawia z Litwinowym, a dookoła rozlega się minorowy chóralny śpiew — pianissimo:

„On przecież nie ma nic,
On nigdy nie miał nic,
To są pozory, które mylą,
Bo on nie ma nic"...

W Kownie — rwetes, hałas, krzyk, bo Waldemaras... popsuł szyk i gubi spodnie!

— — — — — — — — — — —

I w tej oto chwili jakiś tajemniczy reżyser postanowił zebrać całe towarzystwo w Genewie — na wielką naradę, co począć: czy grać dalej, czy też spuścić na razie kurtynę i ogłosić przerwę, antrakt.

Jedyny człowiek, który ma tam coś nowego do powiedzenia, który wie, czego chce i zażąda prawdopodobnie właściwej roli dla siebie — to marsz. Piłsudski!

Po raz pierwszy od wielu - wielu lat p. marszałek włoży cywilne spodnie i przemówi językiem dyplomatycznym. Będzie to clou przedstawienia genewskiego i w konsekwencji przeniesie główną akcję do Polski.

Już się zaczyna!

TADEUSZ GÓRSKI.

Między komunizmem a monarchizmem.

Grecji grozi niebezpieczeństwo z dwóch stron.

Ateny, w listopadzie

Strzał, wypalony niedawno przez młodocianego komunistę greckiego na prezydenta republiki, admirała Pawła Kondariotisa, odniósł ten skutek, że niezwłocznie po zamachu zebrała się rada ministrów, by zastanowić się nad skutecznemi sposobami walki ze stale wzmagającem się w Grecji niebezpieczeństwem komunistycznem. Na posiedzeniu rady ministrów zgłoszono cały szereg mniej lub więcej radykalnych wniosków, a minister spraw zagranicznych, Michalakopulos, domagał się nawet, by Grecja zastosowała wobec komunistów taką samą taktykę, jakiej trzymała się w roku 1894 Francja w swej walce z anarchistami. Rząd nie wydał o wynikach konferencji ministrów żadnego komunikatu, a dlatego prasa zmuszona jest w tej sprawie zadawalniać się rejestracją mniej lub więcej wiarogodnych pogłosek.

Nie sposób tu oczywiście przytaczać wszystkie te wersje, jakie obiegają w związku z projektowaną akcją antykomunistyczną prasę grecką, zaznaczyć jednak wypada, iż pisma podkreślają w szczególności pogłoskę, jakoby rząd zamierzał na skutek stale szerzącej się agitacji bolszewickiej w Grecji zerwać stosunki dyplomatyczne z sowietami.

Propaganda komunistyczna w Grecji datuje się od roku 1924, to jest od chwili, kiedy do Aten przybyła misja dyplomatyczna republiki sowieckiej. Agitacja bolszewicka natrafiła tu dzięki niepomyślnej sytuacji gospodarczej kraju na grunt nader podatny, i w przeciągu krótkiego czasu doszła do takich rozmiarów, że ówczesny minister spraw wojskowych, chcąc zwrócić uwagę społeczeństwa na niebezpieczeństwo komunistyczne, ostentacyjnie zgłosił swą dymisję.

Rząd Papanastasiusa na krok ten jednakże nie potrafił w należyty sposób zareagować i, widocznie nie doceniając niebezpieczeństwo propagandy bolszewickiej, przyjął dymisję generała Kondilisa. Generał Kondilis postanowił wobec tego na własną rękę podjąć walkę z agitatorami bolszewickiemi, a w tym celu **założył własne stronnictwo narodowo - demokratyczne**, którego głównym celem jest zwalczanie komunizmu w Grecji.

Twierdzą komunizmu w Grecji jest grecka Macedonja, gdzie liczni malkontenci, popierani przez niemniej licznych bezrobotnych, wyzyskują umiejętnie niepomyślną sytuację gospodarczą tej prowincji dla celów agitacyjnych na rzecz komunizmu. Do rozwoju ruchu komunistycznego w Macedonji przyczynia się w wysokim stopniu okoliczność, że w skoncentrowanym tutaj przemyśle tytoniowym, miały ostatnio miejsce znaczniejsze redukcje personelu, w wyniku których **ilość bezrobotnych wzrosła tu w przeciągu krótkiego czasu do 30.000 osób.**

Agitatorzy komunistyczni operują w Macedonji również hasłami narodowemi, propagując gorliwie ideę niezależności politycznej i narodowej Macedji. Dzięki temu znajdują oni poparcie częstokroć i w tych kołach, które zasadniczo z doktryną komunistyczną bardzo mało, albo nic nie mają wspólnego. Podczas gdy w innych państwach europejskich główne kadry zwolenników komunizmu rekrutują się z pośród robotników, w Grecji **partja komunistyczna znajduje żywe poparcie również wśród inteligencji**, szczególnie wśród nauczycielstwa i urzędników państwowych. Również młodzież akademicka sympatyzuje w Grecji z ruchem komunistycznym, a ostatnie manifestacje studentów komunistycznych na uniwersytecie ateńskim były jaskrawym dowodem niebezpieczeństwa, jakie kryje w sobie tutaj agitacja bolszewicka.

Rządowi greckiemu przysparzają troski jednakże nietylko radykali lewicowi, lecz również skrajna prawica. Organ byłego stronnictwa monarchistycznego „Politica" przyniósł w tych dniach sensacyjną wiadomość, że przywódca ekstremistycznych monarchistów opozycyjnych, Kaldaris, który przed kilku miesiącami wystąpił z rządu koalicyjnego, odbył w tych dniach w Wiedniu konferencję polityczną z byłym królem greckim Jerzym.

Podczas konferencji tej król Jerzy powiedzieć miał, że uświadamia sobie wprawdzie, iż w chwili obecnej w Grecji **obowiązuje system republikański**, a szerokie warstwy ludności **narazie** nie myślą o niczem innem, jak **o poprawie** bytu, nie mniej jednak jest **mocno przekonany**, że naród sam wcześniej **czy** później **uzna celowość ustroju monarchistorycznego**, który byłby najlepszą ochroną przeciwko częstym „puczom" poszczególnych generałów republikańskich. Król Jerzy nie chce gwałtem zdobywać korony greckiej, jednakże nie zamierza też zupełnie z niej zrezygnować.

Inne znów pismo monarchistyczne „Hellenki" przyniosło w jednym ze swych ostatnich numerów obszerny artykuł, zapewne również przez byłego króla Jerzego inspirowany, w którym podobnie jak w artykule „Politei" pisze się o możliwościach zmiany ustroju państwowego Grecji. Pismo „Hellenki" podkreśla również pokojowość króla Jerzego, **który nie myśli o gwałcie ani o zemście.**

Zaniepokojony wzmagającą się aktywnością obozów radykalnych rząd republikański gorączkowo gotuje się do ofenzywy przeciwko swym przeciwnikom politycznym. Pierwszym aktem ofenzywy tej ma być proces przeciwko byłemu dyktatorowi Pangalosowi. Specjalny komitet parlamentarny ukończył w tych dniach redakcję aktu oskarżenia, tak, że już w czasie najbliższym dojdzie do otwarcia rozprawy sądowej. Akt oskarżenia zarzuca Pangalosowi nieprawne odroczenie i rozwiązanie IV zgromadzenia narodowego, przeprowadzenie nowych wyborów pod terorem, samowolne ogłoszenie się dyktatorem, bezprawne obalenie prezydenta Kondurjotisa i nieuzasadnione niczem więzienie wybitnych polityków opozycyjnych. Jest rzeczą znamienną że w akcji oskarżenia niema mowy o konwencjach grecko-jugosłowiańskich, które rzekomo były naruszeniem suwerenności Grecji w Salonikach, i za które — zdaniem nacjonalistów greckich — odpowiedzialny jest wyłącznie Pangalos.

Wielkie zainteresowanie w greckiej opinji publicznej wywołał proces przeciwko dywersantom macedońskim, którzy przed niedawnym czasem zostali aresztowani pod zarzutem planowania napadu na konsulat jugosłowiański i Bank francusko-serbski w Salonikach. Na ławie oskarżonych zasiedli dywersanci macedońscy Kuleli i Nanow, którzy — zdaniem prokuratora — byli członkami macedońskiego komitetu rewolucyjnego i z ramienia tejże instytucji działali na terytorjum Grecji. Rozprawa sądowa, która obfitowała w bardzo wiele ciekawych momentów, zakończona została skazaniem obu podsądnych na karę śmierci.

Klara Zetkin—czerwonogwardzista.

Za co rząd sowiecki daje ordery.

Rosyjska ajencja telegraficzna doniosła niedawno o udekorowaniu starej komunistki niemieckiej, Klary Zetkin, orderem Sztandaru Czerwonego. Podajemy dzisiaj garść szczegłów z niezwyklej tej uroczystości.

Udekorowanie Klary Zetkin, jako też szeregu innych działaczy komunistycznych (Francuza Marty, Polaka Łańcuckiego, Niemca Holtza, Francuza Sadoule, Węgra Beli Kuhna i Chińczyka Czan-Ho-Pao), odbyło się na ostatniem posiedzeniu kongresu przyjaciół ZSSR.

Zaznaczyć wypada, iż na porządku dziennym posiedzenia tego znajdowały się wyłącznie sprawy wojenne, dotyczące przedewszystkiem t. zw. problemu „obrony Rosji sowieckiej". W dniu tym na trybunie występowali najwybitniejsi przedstawiciele armji czerwonej, jako to komisarz dla spraw wojskowych, Woroszyłow jego zastępca, były naczelnik sztabu generalnego armji czerwonej S. S. Kamieniew, członkowie rewolucyjnego sowietu wojennego, Bubnow, Muklewicz i Baranow, a wreszcie twórca jazdy czerwonej, inspektor kawalerji sowieckiej, S Budiennyj.

Przed uroczystością udekorowania Klary Zetkin Woroszyłow wygłosił gorące przemówienie pod adresem gości zagranicznych, oświadczając, że armja czerwona z niezwykłem zainteresowaniem śledzi przebieg obrad konferencji przyjaciół związku sowieckiego. W dalszym ciągu Woroszyłow powiedział:

Rewolucja październikowa jest dopiero pierwszym aktem wielkiego dramatu światowego, odgrywającego się na arenie historji ludzkości. Wiemy jednak, że terminy aktów następnych tego dramatu zbliżają się; armja czerwona uświadamia sobie, że walkę prowadzi przy pomocy komunistów innych krajów, a dlatego postanowiła udekorować swym orderem najbardziej zasłużonych przedstawicieli proletarjatu zagranicznego".

W rozkazie rewolucyjnego sowietu wojennego podpisanym przez Woroszyłowa, stwierdza się, że Klara Zetkin oznaczona zostaje orderem Sztandaru Czerwonego, jako „**weteran ruchu rewolucyjnego**, jako „**żołnierz czerwony, stojący od pierwszych dni w szeregach wojowników rewolucji komunistycznej**".

Wręczając przy dźwiękach międzynarodówki Klarze Zetkin order Sztandaru Czerwonego, Woroszyłow wzniósł okrzyk: „**Niech żyje czerwony żołnierz Klara Zetkin**"!

Na to Klara Zetkin odpowiedziała krzykiem: „Niech żyje armja czerwona ZSSR., niech żyje przyszła armja czerwona wszystkich krajów!".

Byłego szefa rządu komunistycznego na Węgrzech udekorował orderem Sztandaru Czerwonego F.S. Kamieniew, który przy tej okazji serdecznie ucałował towarzysza węgierskiego, oświadczając równocześnie: „Nie wątpimy, że w przyszłej wojnie walczyć będzie z nami w pierwszych szeregach!".

Uroczystość udekorowania orderem sztandaru czerwonego innych przedstawicieli komunistów zagranicznych zamknięta została odśpiewaniem „międzynarodówki".

Trzęsienie ziemi w Rosji.

Ludność opuszcza swe siedziby.

Ryga, 28 listopada.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Pisma sowieckie donoszą o nowej fali wstrząsów podziemnych. W Sewastopolu z powodu trzęsienia ziemi zarysowało się kilka domów. Ludność nie nocuje w domach, a ponieważ padają silne deszcze, sytuacja mieszkańców jest bardzo ciężka. W Wierchnieudińsku trzęsienie ziemi trwało pół minuty. W domach powywracały się meble, a wysokie zabudowania trzeszczały w posadach. Lekkie wstrząsy zanotowano w Irkucku i Błagowieszczeńsku. Trwały one 2 minuty i uszkodziły wiele zabudowań. Trzęsieniu ziemi towarzyszył huk podziemny.

Trzej chłopcy

zamordowali w okropny sposób górnika

Paryż, 28 listopada.

Dzienniki poranne donoszą, że w Boulogne sur Mer trzech młodych chłopców w wieku lat 12, 13 i 14 zamordowało 45-letniego górnika w okropny sposób przecinając mu gardło brzytwą. Dwuch uczestników mordu już aresztowano.

Z muzyki.

III poranek filharmoniczny.

Dyrekcja: Ignacy Neumark.

Poziom poranków filharmonicznych stale się podnosi. Po dwuch pierwszych koncertach, które jeszcze nie miały zdecydowanego oblicza symfonicznego, dał nam w niedzielę dyr. Neumark program, który mógł już zadowolić w zupełności i który, miejmy nadzieję, będzie stanowić dobry przykład na przyszłość przy urządzaniu tych koncertów.

Po uwerturze z „Wolnego Strzelca", w której wykonaniu znać było pieczołowitą i świadomą celu wolę i pracę dyrygenta, odegrała orkiestra serenadę Mozarta „Kleine Nachtmusik" na kwintet smyczkowy.

Rozkoszny ten utwór kameralny, prawdziwa perła stylu klasycznego, wymaga zespołu idealnie zgranego i dyscyplinowanego. Koronkowa struktura tego dzieła i niezwykła jego przejrzystość powodują, że tylko takie zespoły, w skład których wchodzą wytrawni instrumentaliści, obyci z kulturą kameralną, mogą to arcydzieło stylu mozartowskiego należycie oddać.

To też dyr. Neumark oraz zespół smyczkowy Ł. O. F. trudne mieli tym razem zadanie do spełnienia. Z dużem przeto zadowoleniem stwierdzić nam wypada, że mimo pewnych usterek, które przy słabej obsadzie wiolonczel i altówek były nie do uniknięcia, całość wykonania (a zwłaszcza oddanie pierwszej i trzeciej części serenady) wypadła zadowalająco.

Po tej „ogniowej próbie" symfonja Kalinikowa, wypełniająca drugą część programu niedzielnego poranku, zeszła już gładko i poprawnie. Brawura i pewność, z jaką dyr. Neumark prowadził zespół, zjednała mu zasłużony, a długo niemilknący oklask publiczności.

L. P.

Groźny pożar w śródmieściu.

Przędzalnia Pływackiego spłonęła doszczętnie.

Wczoraj o godzinie 6.30 po południu miasto nasze znów zostało zaalarmowane odgłosem syren fabrycznych i trąbek strażackich.

Jak się okazało, wybuchł pożar w zabudowaniach fabrycznych przy ulicy Kilińskiego 102, należących do firmy T. Bialer. Na obszernej tej posesji obok kilkupiętrowych gmachów fabrycznych, znajduje się parterowy budynek, t. zw. szedowy, w którym mieści się przędzalnia Pływackiego.

Około godziny 6-ej robotnicy pracujący w tej przędzalni spostrzegli, iż przędza, znajdująca się w kurytarzyku, została ogarnięta płomieniami. Ogień rozszerzał się z błyskawiczną szybkością i już po chwili przeniósł się na salę fabryczną.

Robotników ogarnęła panika, ponieważ mieli odcięty odwrót. Płomienie objęły już bowiem drzwi wejściowe.

Na szczęście, bardziej przytomniejsi, natychmiast znaleźli wyjście z rozpaczliwej sytuacji, ratując się ucieczką przez otwór łączący maszynę parową z główną transmisją, a za ich przykładem poszli pozostali.

Po upływie kilku minut na miejsce pożaru przybył 2-gi oddział straży, który zawezwał do pomocy 4, 3, 5, i 10 oddziały.

Parterowego budynku, w którym były nagromadzone łatwopalne materjały, w postaci przędzy, nie można już było uratować.

Straż przedewszystkiem wytężyła wszystkie siły, by zabezpieczyć frontowy czteropiętrowy gmach, w którym mieszczą się fabryki Bialera, Żółtkowskiego i braci Pietrkowskich oraz tylny gmach Pływackiego, gdzie się znajduje tkalnia Mazo i Wofsi.

Już po upływie kilkunastu minut wszystkie sąsiednie gmachy zostały należycie zabezpieczone.

Przędzalnia Pływackiego spłonęła doszczętnie. Z budynku pozostały jedynie nagie ściany. Ogień ugaszono o godzinie 10 minut 30. Na miejscu pozostało jedynie pogotowie straży ogniowej, które czuwało do rana.

Przyczyna pożaru narazie nie została ustalona.

Wysokość strat poniesionych przez p. Pływackiego, jak i właściciela budynku p. Bialera wynosi przeszło 100 tysięcy złotych.

Przędzalnia Pływackiego była ubezpieczona na sumę dość niską.

— d—

Kurs narciarski Towarzystwa Krajoznawczego.

W celu ułatwienia szerszym warstwom społeczeństwa korzystania z zimowych wycieczek turystycznych, sekcja wycieczkowa P. T. K. organizuje kurs narciarski pod kierownictwem instruktora p. Maciaka.

Członkowie t-wa korzystają z powyższego kursu bezpłatnie.

Szczegółowe informacje i zapisy w lokalu przy Al. Kościuszki 17 we wtorki w godzinach wieczorowych.

ROCZNICA POWSTANIA LISTOPADOWEGO.

W niedzielę, dnia 4 grudnia r. b. o godz. 12-ej w sali przy ul. Piotrkowskiej 82 odbędzie się uroczysty obchód 96 rocznicy powstania listopadowego, organizowany przez związek legjonistów polskich, polską organizację wolności (P. O. W.), związek inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej oraz związek podoficerów rezerwy. Zarządy wymienionych organizacji zapraszają wszystkich swoich członków i obywateli do jaknajliczniejszego wzięcia udziału we wspomnianej uroczystości.

Wejście bezpłatne.

Bezinteresowna powieść

Na marginesie powieści St. Ign. Witkiewicza „Pożegnanie jesieni".

Zagadnieniem najsilniej dziś wyczuwanem przez każdego artystę jest stosunek sztuki do społeczeństwa. Sztuka działa już tak wyrafinowanie, że przestała być dostępną dla wszystkich. Społeczeństwo nie reaguje na wartości artystyczne, bo ich nie odczuwa, a raczej, mówiąc ściślej, nie może sobie pozwolić na znalezienie czasu do ich odczuwania. Dlatego najlepsze utwory są zapoznane; artysta ma wrażenie, że jest niepotrzebny.

Społeczny punkt wyjścia powieści Witkiewicza:

— „Twój tomik przeczytałem i to wstrząsając się ze wstrętu. Sztuka na usługach prymitywnych żołądków, — trudno: wiersze są dobre — bezprawie i świętokradztwo!" — mówi Atanazy w „Pożegnaniu jesieni".

A dwie strony dalej replikuje komunistyczny poeta Sajetan Tempe:

— „Na pełnym brzuchu jedynie poleszczęcie. Wszystkie problemy wasze sztuczne. Tylko w zupełnem zbydlęceniu leży prawdziwy, pozytywny cel ludzkości".

Jest to może nieco brutalnie postawiona amplituda zagadnienia. A za nią kryje się lęk, lęk przed tem, czy sztuka nie jest już „zużyta", jako robocze bydlę", a nawet wogóle zużyte. Kres cywilizacji Spenglera? Koniec wszelkich możliwości?

Kwestje społeczne, które Witkiewicz traktuje nieco naiwnie (sam zresztą otwarcie wyznaje, że się na nich nie zna) są postawione mimo to w stosunku do bohatera powieści bardzo istotnie. Ta ich naiwność, czy nierealność nadaje im pewien wdzięk artystyczny, a z drugiej strony nie wysuwa w sposób zdecydowany stanowiska autora, któremu groziłoby wtedy oparcie się o partję. Poruszanie spraw społecznych w dziele sztuki jest wogóle niesłychanie trudne. Odbierają one bowiem powieści artystyczną świeżość i niepożądanie aktualizują. Zdawał sobie z tego sprawę Żeromski, który „W biczach z piasku" przyznaje, że nieraz psuł artystyczną konstrukcję powieści dla celów społeczno - moralizatorskich. Problematy społeczne „Ludzi bezdomnych" straciły już cerę, już nam nie wystarczają, poszliśmy już dalej, a dla pokolenia jutra dr. Judym pozostanie może tylko mistyfikującym się mazgajem. Jestem przekonany, że dopiero za lat kilkanaście będzie się ceniło istotnie Żeromskiego — artystę („Międzymorze" „Duma" „Walgierz" „Popioły"), gdy zdeaktualizuje się jego siła społecznego oddziaływania.

Wracając do powieści Witkiewicza należy tu zauważyć szczególnie jeden ciekawy pomysł, mianowicie mechanizację ludzi przeprowadzoną przez Tempego. Jest to pewna karykatura tego, co stało się dążeniem ostatnich czasów: Ograniczenia indywidualności i podporządkowania jej (jak najdalszego) interesom ogółu).

Wiemy, że bohater powieści, Atanazy, jest z punktu widzenia społecznego nierobem, ale z drugiej strony trzeba przyznać mu siłę intelektualną tak wielką, że otoczenie ulega mu, a nawet nie może się obejść bez niego. Jest on potrzebny dla zaspokojenia intelektualnych popędów tych ludzi, z którymi się styka, (jest prostytutką intelektu) i dlatego nawet rozpatrywany pod kątem widzenia gromady powinien być tolerowany.

Gdyby Atanazy miał talent artystyczny, napewnoby go zmarnował przez swe filozowiczne rezonerstwo. Toż samo nie byłby nigdy dobrym adwokatem. Ale trudno! Takich ludzi nie można wyniszczyć (Tajget jest instytucją przestarzałą), dlatego, że nie są zdolni do pozytywnej pracy. Tembardziej, że, idąc nieco tylko dalej, musielibyśmy również skazać na przymusowe b. ciężkie roboty fizyczne i księcia Prepudrecha, (chociaż jest on utalentowanym kompozytorem), a nie mianować go komisarzem dla spraw muzyki, gdyż muzyka artystyczna potrzebna jest 1/100,000 części społeczeństwa, czyli podaż jest tu zdecydowanie większą od konsumpcji. Może imputują tu Witkiewiczowi pewne rzeczy, o których on myślał zupełnie w ten sam sposób, niemniej jednak mam wrażenie, że to dywagacje stoją w najbliższym związku ideowym z jego powieścia.

Bohater „Pożegnania", Atanazy Bazakbal jest wnukiem pokolenia „bezdygmatowego". Ma hypertrofję myśli i analizy, jest psychicznym naturalistą, cierpiącym na nadmiar sił witalnych (zresztą cała powieść Witkiewicza jest psychicznym realizmem posuniętym do granic naturalizmu) **postawionym wobec problematów życiowych, które przypominają o istnieniu zagadnień metafizycznych.** Chociaż właściwie nieraz ma się wrażenie, że przypomina o tem raczej autor.

Jeśli rozmówki filozoficznego Atanazego nie są **tylko** snobizmem, jest tak dlatego, że są one właściwie jedynie dygresjami pisarza. Zdaje mi się bowiem, że tylko systemat wybitnie prostolinijny (n.p. Nietsche) może się zrosnąć z czyjąś psychiką do tego stopnia, by prawie zawsze wyczuwano jego obecność. Zresztą Bazakbal sam, jako analityk zwrócił na to uwagę, pytając się w pewnym momencie filozofowania: „Czy to ja mówie?"

KRONIKA

LISTOPAD
29
Wtorek

Dziś: Saturnina i F'lem
Jutro: Andrzeja Apost.

Wschód słońca 7.17
Zachód o g. 15.32
Wschód ks. g. 10.08
Zachód ks. 21.7
Długość dnia: 8.10
Ubyło dnia: 7.46

W noc listopadową.

Honorowa warta tradycyjna pod Belwederem.

Z Warszawy donoszą:

Tradycyjnym zwyczajem wartę honorowa pod pałacem belwederskim w historyczną noc listopadową zaciągają polscy podchorążowie, jako spadkobiercy tych z roku 1831-go, którzy w ową noc przed laty opanowali Belweder, będący wówczas siedzibą wielkiego księcia Konstantego.

W tym roku do pełnienia tej warty przybywa w dniu 29 b. m. o g. 4-ej pp. z Ostrowia Łomżyńskiego pluton honorowy szkoły podchorążych w sile 32 ludzi z por. Kwiecińskim na czele.

Pierwsza warta zaciągnięta będzie uroczyście tego dnia o godz. 7 wieczór na wartowni, u bramy pałacu i wewnątrz w westybulu.

Po 17 godzinach pełnienia tej służby w nocy z 29-go na 30-ty i tegoż dnia do południa warta zostanie we środę o godzinie 12-ej ściągnięta i uroczyście pożegnana, poczem o godz. 4 po poł. cały pluton honorowy odjedzie do Ostrowia.

Rocznica powstania

jest uroczyście obchodzona w całej Polsce.

W dniu dzisiejszym obchodzimy 97 rocznicę powstania listopadowego. Niespełna sto lat dzieli nas od chwili, kiedy w roku 1830 naród porwał się do zbrojnej walki.

A równocześnie obchodzimy dwudziestą rocznicę śmierci genjalnego poety Stanisława Wyspiańskiego, który w swym dramacie poetyckim „Noc listopadowa" dał natchnioną wizję czynu podchorążych.

W dniu dzisiejszym odbędzie się tedy uroczysta msza w kościele garnizonowym, w godzinach popołudniowych zaś wygłoszone będą we wszystkich oddziałach wojskowych okolicznościowe pogadanki dla żołnierzy. (s).

Nad umysłowo chorymi

roztoczona będzie specjalna opieka.

Departament zdrowia min. spr. wewnętrznych opracowuje projekt ustawy o opiece nad umysłowo chorymi.

W myśl tego projektu umysłowo chorzy mają być bezwzględnie izolowani w specjalnych zakładach.

Koszt leczenia i utrzymania chorych tej kategorji będzie ponosiła gmina, do której dany chory należy. Ustawa przewiduje nadto kary za niezgłaszanie przez krewnych wypadku choroby umysłowej.

Na żądanie rodziny umysłowo chorzy będą mogli pozostawać pod opieka domową, pod tym warunkiem jednak, że rodzina zobowiąże się do ponoszenia wszelkiej odpowiedzialności za czyny chorych.

Prezydent Ziemięcki już urzęduje.

Wczoraj odbyło się przyjęcie agend przez nowe władze miejskie.

Pierwsze posiedzenie nowego magistratu odbędzie się dziś.

Wczoraj o godzinie 11 rano nastąpiło uroczyste przejęcie agend w magistracie przez nowoobrane prezydjum.

W gabinecie wiceprezydenta Wojewódzkiego zebrali się prezydent Ziemięcki i wiceprezydenci Wieliński i Rapalski. Odbyła się dłuższa narada, na której ustępujący wiceprezydent Wojewódzki informował nowe prezydjum o wszystkich aktualnych, bieżących sprawach w gospodarce samorządowej.

Po konferencji nastąpiło podpisanie aktu zdania i przejęcia urzędowania przez p. o. prezydenta Wojewódzkiego i prezydenta Ziemięckiego, oraz dyrektora zarządu p. Zaleskiego.

W ten sposób nowy zarząd miejski wstąpił w swe prawa. Urzędowanie swe rozpoczyna oficjalnie w dniu dzisiejszym.

Równocześnie dziś nastąpi dalszy etap przejęcia władzy w magistracie.

O godzinie 12 w południe odbędzie się pierwsze posiedzenie magistratu z udziałem nowoobranych ławników, na którem prezydent Ziemięcki podzieli funkcje.

Po ustaleniu, jakiemi wydziałami opiekować się będą poszczególni ławnicy. prezydent Ziemięcki wprowadzi każdego z osobna do jego wydziału, przedstawi go tam i zaraz po tem nastąpi w wydziałach przejęcie urzędowania przez ławników.

Jaki będzie ostateczny podział wydziałów — dotąd jeszcze nie ustalono. Rozstrzygnie się to dopiero na dzisiejszem posiedzeniu magistratu. Prawdopodobnie jednak wydziały obsadzone będą następująco:

Prezydent Ziemięcki pozostanie z natury rzeczy przy wydziale prezydjalnym a nadto otoczy specjalną opieką wydział statystyczny i urząd stanu cywilnego.

Wiceprezydent Rapalski obejmie wydział przedsiębiorstw miejskich i koncesjonowanych, zachowując również pieczę nad oddziałem policyjno-wojskowym i biurem ksiąg stałej ludności do czasu utworzenia wydziału administracyjnego, zaś wiceprezydent dr. Wieliński — finanse miejskie.

Wydział oświaty i kultury obejmie dr. Kopciński, wydział opieki społecznej — ławnik Purtal, wydział budownictwa — ławnik Izdebski, wydział podatkowy — ławnik redaktor Kuk, wydział gospodarczy — ławnicy Adamski i Joel, przy czem pierwszym ławnikiem wydziału będzie ławnik Adamski, drugim zaś ławnik Joel który prowadzić będzie dział zaopatrywania miasta (dawniej wydział handlowy).

Wydział zdrowotności publicznej obejmie dr. Margolis, co się zaś tyczy ławnika Harasza, niema on jeszcze z góry upatrzonego stanowiska. Prawdopodobnie zostanie on drugim ławnikiem w jakimkolwiek wydziale.

Urzędowy podział stanowisk, jak zaznaczyliśmy, nastąpi dziś o godzinie 12-ej.

Po objęciu stanowisk przez ławników, zgodnie z tradycją, w sali konferencyjnej magistratu zbiorą się wszyscy urzędnicy miejscy, do których wygłosza przemówienia pożegnalne wiceprezydent Wojewódzki i powitalne prezydent Ziemięcki.

Po tym uroczystym akcie, urzedowanie w magistracie popłynie normalnym torem pod kierunkiem nowych władz miejskich. S.

Smutne cyfry ludzkiej niedoli.

Statystyka bezrobotnej inteligencji w Polsce.

Dyrekcja funduszu bezrobocia opracowała ciekawą statystykę bezrobocia wśród pracowników umysłowych.

Statystyka ta jest oparta na wykazach bezrobotnych, którzy korzystali z zapomóg państwowej akcji pomocy doraźnej od stycznia do września b. r. włącznie.

Według podziału na kategorje zasiłki pobierało: 9.503 b. kierowników i zarządzających przedsiebiostrwami, 20.472 pracowników biurowych i kancelaryjnych, 14,208 sprzedawców sklepowych i księgowych, 651 personelu lekarskiego, jako to: dentyści, weterynarze, pielęgniarze i t. d., 923 muzyków kawiarnianych, suflerów i dekoratorów teatralnych, 2,504 nauczycieli i wychowawców, 671 pracowników administracji dzienników i czasopism, w tem kilkudziesięciu dziennikarzy, 16.653 zredukowanych urzędników państwowych, 3.849 urzędników instytucji publiczno-prawnych, 34 kapitanów okrętów, oficerów, oficerów i asystentów statków morskich i rzecznych, oraz 4052 innych zawodów.

Narzeczone lotników muszą czekać.

Minister wojny odrzuca wszystkie prośby o pozwolenie na ślub.

Z Warszawy donoszą:

Przed dwoma laty wyszedł rozkaz ministra spraw wojskowych, polecający aby oficerowie, ubiegający się o przyjęcie do szkoły pilotów, podpisywali zobowiązania, iż pozostaną w stanie bezżennym podczas trwania kursu i przez przeciąg 2 lat od daty ukończenia szkoły.

Zarządzenie to miało na celu uchronić młodych lotników w pierwszych miesiącach ich nowej służby w wojsku od kłopotów rodzinnych, któreby ich zbytnio odrywały od zajęć służbowych.

Ograniczenie to dało się jednak widocznie zbyt dotkliwie odczuć młodym podporucznikom i porucznikom, którym śpieszno było do ołtarza, skoro poczęli jeden po drugim wnosić prośby o zwolnienie ich od tego zobowiązania.

Próśb tych namnożyła się w ostatnich czasach taka ilość, że minister spraw wojskowych rozkazał, aby mu ich wogóle nie przedkładano, gdyż zasadniczo będą załatwiane odmownie.

Nadobne panny, zaręczone z lotnikami, muszą jeszcze trochę poczekać na welon ślubny.

Fałszywe 20-złotówki

pojawiły się w Łodzi.

Jak nam komunikuje oddział Banku polskiego zatrzymano ostatnio falsyfikat banknotu dwudziestozłotowego II emisji z datą 1 marca 1926 r.

Falsyfikat ten wykonany jest na papierze zwyczajnym, lekko rypsowanym i znak wodny wykonany sposobem mechaniczno-graficznym, farby ciemniejsze, rysunki po obu stronach biletu wykonane linjami grubszemi, a napisy cieńsze i nierówne.

Falsyfikat jest naogół bardzo łatwy do rozpoznania. (b)

Baczność, rocznik 1907

Kto ma się zgłosić jutro.

W dniu jutrzejszym w lokalu przy ul. Traugutta 10 winni stawić się mężczyźni rocznika 1907, zamieszkali w obrębie 5 komisarjatu policji o nazwiskach na litery R, S, Sz, T, U, W i Ż.

Do rejestracji winni stawić się zamieszkali stale na terenie m. Łodzi, nie mający stałego miejsca zamieszkania na terenie Rzeczypospolitej, a przebywający czasowo w Łodzi w okresie od 16 listopada do 23 grudnia, albo też przebywający czasowo w Łodzi, a niemogący z jakichkolwiek powodów stawić się osobiście do spisów w gminie, w której stale mieszkają. (b)

Co usłyszymy przez radjo

dziś, we wtorek 29-go listopada!

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

12.00 — Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, PAT-a z działu kultury i sztuki, oraz nadprogram. 15.00—15.20 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, PAT-a i nadprogram. 15.20—16.00 — Przerwa. 16.00—16.25 — Odczyt p. t. „Cele i zadania zorganizowania emigracji polskiej na Zachodzie" — wygłosi p. Henryk Rygier (z cyklu odczytów, organizowanych przez min. spraw zagranicznych). 16.25—16.40 — Nadprogram i komunikaty. 16.40—17.05 — Odczyt p. t. „W rocznicę listopadową" — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 17.05—17.20 — Komunikat ekonomiczny PAT-a. 17.20—17.45 — Odczyt p. t. „Jak zbudowany jest wszechświat" — wygłosi dr. J. Gadomski (odczyt II dział: „Przyrodoznawstwo"). 17.45—19.00 — Koncert popołudniowy. W programie utwory Edwarda Griega. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Oziminskiego, prof. Marjan Dąbrowski (fortepian), Maurycy Janowski (śpiew) i Paulina Lewandowska (akomp.). 1) Suita „Peer Gynt", II. a) Skarga Ingriga, b) Taniec arabski, c) Powrót, d) Pieśń Solvejgi — wykona orkiestra. 2. Ballada g-moll — wykona prof. Dąbrowski. 3) a) Prolog z cyklu „Nad skałami fjordów", b) Pierwsze spotkanie, c) „Gdy mej kochanki pieśni", d) Łabędź — odśpiewa p. M. Janowski. 4. a) Nokturn, b) Strumyk, c) Walc e-moll — wykona prof. M. Dąbrowski. 5. Olav Trygvason: Modlitwa i taniec w świątyni — wykona orkiestra. 19.00—19.15 — Komunikat rolniczy. 19.15—19.35 — Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.35—20.00 — Odczyt p. t. „Przyczyny upadku powstania listopadowego" — wygłosi dyr. Artur Śliwiński. 20.00—20.30 — Przerwa. 20.30 — Fragmenty z „Nocy Listopadowej" Stanisława Wyspiańskiego z ilustracjami muzycznemi prof. Lucjana Marczewskiego. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00 — Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, PAT-a, sportowy, policyjny oraz nadprogram. 22.30—23.30 — Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Paillon" w Krakowie.

PROGRAM STACJI ZAGRANICZNYCH.

Wiedeń 7 Kw. 517.2 m.

11.00 — Koncert. 16.15 — Koncert. 18.00 — Odczyt: „Rozwój opery". 20.05 — Koncert popularny.

Königswusterhausen 8 Kw. 1250 m.

15.35—15.40 — Biuletyn meteorologiczny i giełda. 16.00—16.30 — Porady wychowawcze. 16.30—17.00 — Teatry i koncerty dla młodzieży. 17.00—18.00 — Nabożność w średniowieczu. 18.00—18.30 — Zagadnienie prawnicze. 18.55—19.20 — Autorecytacje Bocka. 19.20—19.45 — Wiedeń i jego klasycy. 20.30 — „Szalona noc" — farsa Freunda i Manstaedta, muzyka Einoedtshofera. Transmisja z Berlina. Komunikat prasowy.

Dnia 25-go listopada r. b. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

B. P.

Józef Jakubowicz

długoletni członek Zarządu naszego Stowarzyszenia.

W zmarłym tracimy zacnego człowieka, dzielnego i gorliwego obrońcę naszych spraw.

Wdzięczną o Nim pamięć zachowamy na zawsze.

Centralne Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi i Województwa Łódzkiego w Łodzi
Piotrkowska 46.

Dnia 28 listopada zmarła w Warszawie po krótkich i ciężkich cierpieniach

b. p. MARJA z Felsenhardtów STEIN

I-o voto Posner.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w dniu dzisiejszym o godz. 1-ej z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Warszawie

Stroskani mąż, siostry i rodzina.

Licytacja żywej gęsi.

Pani Chaja Perlmuter została uniewinniona.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał nader charakterystyczną sprawę dotyczącą zagadnienia czy wolno nakładać sekwestr na artykuły żywnościowe?

W dniu 30 marca 1926 r. na posiedzeniu rady miejskiej m. Łodzi radny Holenderski zgłosił interpelację w sprawie skandalicznej licytacji, przeprowadzonej u niejakiego Szlamy Perlmutra, zamieszkałego przy ulicy Rybnej 12, gdzie sekwestratorzy wydziału podatkowego magistratu nałożyli areszt

na szafę i na żywą gęś.

Na szafę nie znalazł się nabywca, natomiast gęś sprzedano za 6 zł., bez podania ogłoszenia o publicznej licytacji.

Radny Holenderski zapytał ławnika wydziału podatkowego Kulamowicza,

czy gęś wogóle należy uważać za artykuł luksusowy,

w myśl bowiem przepisów ustawowych o postępowaniu sekwestracyjnem, nie wolno nakładać aresztu na artykuły żywnościowe, zgromadzone na czas jednego miesiąca.

Ławnik Kulamowicz odpowiedział, iż istotnie w danym wypadku gęś nie mogła być uważana za podlegającą sekwestrowi i obiecał zająć się wyświetleniem licytacji u Perlmutra.

Sprawa ta w swoim czasie narobiła w mieście wiele hałasu i była tematem obszernych artykułów prasy.

O sąd okręgowy zaś sprawa gęsi p. Perlmutra oparła się z tego względu, że sekwestratorzy magistraccy Nemec i Kolczyński zostali obrażeni w czasie przeprowadzania licytacji i sprzedaży gęsi przez żonę Perlmutra, Chaję, następującemi słowami: „Wszyscy sekwestratorzy magistraccy są złodziejami".

Sekwestratorzy powiadomili o tem swą władzę przełożoną i Chaja Perlmuter została zaskarżona do sądu z art. 532 K. K. za obrazę urzędnika podczas pełnienia przezeń obowiązków służbowych.

Na przewodzie sądowym jako świadkowie przesłuchani byli sekwestratorzy magistraccy: Zygmunt Kolczyński i Nemec, którzy zeznali, iż owego dnia, kiedy przeprowadzona była licytacja, oskarżona Perlmuter nazwała ich złodziejami.

Po przesłuchaniu świadków głos zabrał prokurator, który domagał się dla podsądnej zastosowania surowego wymiaru kary. Następnie głos zabrał obrońca oskarżonej, który w dłuższem przemówieniu dowiódł sądowi, i. licytacja ta przeprowadzona była nieprawnie i że sekwestratorzy winni ponieść za powyższe odpowiednią karę.

W końcu dłuższego przemówienia adw. Kalecki wnosi o uniewinnienie podsądnej. Po dłuższej naradzie sąd ogłosił wyrok, którego mocą **Chaja Perlmuter została uniewinniona.**



TEATR MIEJSKI.

Dziś, we wtorek, jako w rocznicę listopadową, przedstawienie dla szerokich sfer po cenach przedstawień robotniczych. Dane będą po raz 20-ty i ostatni przed zupełnem zejściem z afisza „Dziady". Rolę Gustawa Konrada gra M. Szpakiewicz.

„Peer Gynt" grany będzie jutro oraz w dalszym ciągu w czwartek (przedstawienia dla związków), w sobotę wieczorem i w niedzielę. Początek o godz. 8 m. 30, koniec 10 aktów punktualnie o godz. 12-ej.

TEATR KAMERALNY.

grać będzie do piątku wieczorem włącznie tołstojowską „Sonatę Kreutzerowską" z Karolem Adwentowiczem, porywająco odtwarzającym rolę Jerzego Pozdnyszewa.

Ceny miejsc od 2 zł.

Bilety do godz. 7 w cukierni Gostomskiego od godz. 7 m. 30 w kasie teatru.

TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 8.20 wieczorem „Azya Tuhaj-Beyowicz" z trylogii H. Sienkiewicza. Przedstawienie poprzedzi okolicznościowe przemówienie d-ra Bolesława Fichny. W środę, czwartek i piątek w dalszym ciągu rekordowa pod względem powodzenia, w pięknej oprawie dekoracyjnej operetka „Gri-Gri" w wykonaniu najlepszych sił wokalnych, urozmaicona występami znakomitej pary baletowej pp. Desider and Icza, którzy ukażą się publiczności w nowych kreacjach tanecznych.

Ceny miejsc od 2.50 do 50 groszy.

JUTRZEJSZY WYSTĘP BALETU WIEDEŃSKIEGO.

Jutro przyjeżdża do Łodzi światowej sławy balet wiedeński Bodenwieser, który cieszy się we wszystkich miastach wielkiem powodzeniem. Przyjazd tego znakomitego baletu wywołał również i w Łodzi wielkie zainteresowanie i sala Filharmonji niewątpliwie zapełniona będzie po brzegi wyborową publicznością. Występ baletu odbędzie się w środę, dnia 30 b. m. o godz. 8.30 wieczorem.

8-MY ABONAMENTOWY KONCERT MISTRZOWSKI.

Jak już podaliśmy, w czwartek, dnia 1 grudnia r. b. odbędzie się 8-my abonamentowy koncert mistrzowski, na którym wystąpi genjalna wiolinistka, Erika Morini, która za swoje występy we wszystkich miastach Europy pobiera bajońskie honorarja. Dyrekcja zwraca uwagę szanownym abonentom, że bilety abonamentowe winni być wykupione do środy, dnia 30 b. m. gdyż po tym terminie lista zostanie zamknięta i nowi abonenci przyjmowani nie będą. Początek koncertu o godz. 8.30 wieczorem.

Dyżury w aptekach.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), P. W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymmera (Wólczańska 37), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80). (b)

Stanisław Wyspiański.

W dwudziestą rocznicę zgonu apostoła czynu.

Wśród wszystkich siewców poetyckiego słowa, głoszących nakaz moralnego odporu i nieustannej pracy ducha dla wielkiej chwili wyzwolenia, wyrósł ponad miarę czasu szczególnie Stanisław Wyspiański.

Wśród mroków rozbicia lat po-sześćdziesiątych i w świcie powstającej energji, zbudzonej wiary „młodej Polski" — zabłysnął twórca „Wesela" jak rozpalony meteor, przeniknął ciężką atmosferę bezczynnej ospałości i zgasł bardzo szybko, bo w 38 roku życia, pozostawiając po sobie jeno tę jasną smugę światłości, wiążącą urok „Legendy" piastowskiej z ciemnościami snobizmu i chocholskiej bezwoli „Wesela".

W ramach pośmiertnego wspomnienia niema miejsca na szczegółowe zestawienie olbrzymiego dorobku ducha Poety, który z ogromnym wysiłkiem, przynaglany wulkanicznym ogniem namiętności, pod wpływem polskiego środowiska, a szczególnie genjuszu Matejki i obcych oddziaływań literackich i umysłowych prądów zagranicznych — kształtował własną linję twórczą, przechodząc różne etapy: od realizmu — przez renesansowy kult zmodernizowanego klasycyzmu — do historyzmu, symbolizmu — aż wreszcie, odrzuciwszy półśrodki i wszelakie kompromisy, z wrącem oburzeniem i wymowną skargą powołał przed sąd współczesności, odarł z niej szych obłudy frazesowiczostwa i ukazał nicość serc, zatrważającą bezczynność woli, zamaskowaną krętacką sofistykę „patrjotyzmu wyrozumowanego".

Gorzało w Nim przedewszystkiem żywiołowe uczucie — mocne i płomienne — nie rozłożone amoralnością Nietschego, zdolne do ożywienia i wypełnienia treścią tych gigantycznych postaci, które stwarzała i zakreślała przed Jego wizjonerskim wzrokiem homerycką żywiołowość posiadająca wyobraźnia.

Ta posągowość z imaginacji wydobytych światów rozsadza realistyczne granice w „Klątwie" i „Sędziach", a wszechwładnie panuje w późniejszych utworach jak: „Bolesław Śmiały", „Legjon", „Noc listopadowa", „Warszawianka", „Akropolis" i „Wyzwolenie".

Lecz nie za wymienione utwory kochało Wyspiańskiego współczesne pokolenie i włożyło Mu na ramiona królewski płaszcz „wodza narodu" — po Przybyszewskim; uczyniło sztandar nie z jego imienia lub z literackiej obrazowości, lecz z tego hasła, co sięgało po trzewia, wydobywając moc walki o zmartwychwstanie.

„Kiedyż zobaczę was zmartwychwstających,
wy z polskiej gleby rodzeni polscy święci" — wołał.

„Kiedyż was ujrzę wstałych w złotej dumie,
we świętym blasku pychy nieugiętych;

— — — — — — — — —

których duch dziś z podłości wzróść
nie umie do wielkich czynów — — —
A gdy weźmiecie wy dowództwo narodu
to pamiętajcie, jaka wasza dola:
iść tam, gdzie byli legli bracia rodu,
na racławickie i grunwaldzkie pola
i sycić krwią poległych żądzę głodu"

Wezwanie było jasne, droga wyraźnie wskazana. Lecz na grunwaldzkie pola tylko duch wyzwolony pójść może i o to wyzwolenie ducha właśnie z pęt oportunizmu i zapatrzenia w grobowe próchno walczył twórca „Wesela".

Naród mój tak się w przeszłość weśnił,
Schodził we wszystkie grobowe piwnice
z trupami się umarłymi rówieśnił,
badał w ich trzewach skonu tajemnice,
że sam w tych ciągłych łzach i płaczach pleśnił

— — — — — — — — —

i starzał, — w coraz dalsze patrząc groby;
wzrok tężył w uroczne podziemia żałoby.

Lud ogromny, który niegdyś w jagielońskich granicach pomieścić się nie mógł, podobny do posągu skamieniałego Lota, patrzył w niewoli martwemi oczyma w przeszłość, ulegając wodzom, „co przewodzili nad ludem krzykami, gędźbami nowe podsycali waśni, samozwańczymi będąc prorokami" — i tak rósł tragicznie zaczarowany krąg:

Orły, kosy, szable, godła
Pany, chłopy, chłopy, pany.
Cały świat zaczarowany,
Wszystko była maska podła

A gdzież podziały się dawne zwycięstwa i te szable, co tak dzielnie siekły?

Żal ściskał serce Poety i z goryczą mówi ustami Chłopickiego w „Warszawiance":

„huczały nam armatnie gromy, jak wulkan bucha i miota pocisków grad w ogniach i dymie... Było nam wtedy zwycięstwo na imię i tylko takie zaznaliśmy hasła, a dziś..."

Ze złotego rogu Wernyhory, co niegdyś triumf polski głosił światu, pozostał „jeno sznur" i beznadziejny Chochół codziennej małoduszności.

W takich chwilach zwątpienia zrywał się duch Wyspiańskiego i z buntem rzucał pobudkę: — — „Chaosu lotem zmierz przestworze i pal i depc i siecz i płuż" — lub w rzewnej modlitwie błagał: — „Daj nam poczucie siły i Polskę daj nam żywą"

W tych ostatnich słowach tkwi najistotniejsza treść orlich wzlotów poetyckich Wyspiańskiego i najdoskonalszy wykładnik Jego żarliwych tęsknot i trosk o przyszłość narodu.

Z intuicyjną wnikliwością przewidział, że Polska powstanie z niewoli i dobrze skorzysta z daru wolności tylko wówczas, jeżeli będzie „żywą" z poczucia siły a nie z materjalnej i politycznej swobody tylko.

Dni obecne potwierdziły to mniemanie najzupełniej.

Na szczęście już poza nami okres niemocy, samozwańczych zbawców ojczyzny; naród poczuł się wreszcie wolnym nietylko z prawa, ale także z wiary we własne siły i w moc nieugiętą Tego, który obudził w zbiorowej świadomości 25 miljonowej Polski szacunek dla własnej wartości i poczucie niespożytej energji.

I tem zwycięstwem wiary i odrodzenia mocarstwowości polskiej uraduje się duch — Stanisława Wyspiańskiego.

On żyje!

Grafolog stwierdza, że gen. Zagórski gdzieś się ukrywa.

Jedno z najpoważniejszych pism niemieckich w niedzielnym numerze swego pisma zamieszcza studjum psychografologiczne o losach generała Zagórskiego.

W studjum tem znany grafolog wiedeński Schermann stwierdza, iż przed kilkunastu dniami zjawił się jeden z dziennikarzy polskich i okazał mu list pisany przez gen. Zagórskiego z prośbą o skonstatowanie, na podstawie charakteru pisma, co się obecnie z tym człowiekiem dzieje.

P. Schermann opisuje, na podstawie tego dokumentu, losy generała Zagórskiego od dnia jego uwięzienia i kończy zapewnieniem, iż **generał żyje i ukrywa się w pewnym miejscu, którego nie może bliżej określić.**

Oczywiście, byliśmy zawsze przeświadczeni o tem, iż gen. Zagórski ukrywa się gdzieś, żywy i zdrów, podajemy więc tę wiadomość, dla tych, którzy interesują się grafologją i mogliby na podstawie tego wysnuć własne dalsze wnioski. Może z kolei odgadnie ktoś miejsce pobytu gen. Zagórskiego?

Stoliczku nakryj się.

Fantastyczny pomysł domorosłego wynalazcy.

Urząd patentowy zarzucony jest przeróżnemi śmiałemi a dziwacznemi [illegible]ami, o których realizacji nie można cale serjo myśleć.

Były już wynalazki pokrywania ulic szklanemi dachami dla ochrony przed deszczem, a nawet urządzenia kranów ulicznych z bezpłatną wodą sodową.

Obecnie jest nowy, niemniej fantastyczny projekt urządzenia czegoś w rodzaju mechanicznej służącej. Pomysł ten polega na tem, że jest urządzony na szynach rodzaj stolika, połączonego z blachą kuchni.

Na stolik ten automatycznie wsuwają się potrawy po naciśnięciu odpowiednich guzików w pokoju przez panią domu, poczem stolik wjeżdża po szynach z kuchni do mieszkania.

Czy realizator bajecznego stolika „Nakryj się!“ zrobi interes — jest rzeczą wątpliwą.

Opinja publiczna przegrała.

Liczniki telefoniczne pozostaną nadal w użyciu.

Posłuchajcie, jak się to odbywa w St. Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Pisma onegdajsze przyniosły wieść hjobową, iż liczniki telefoniczne pozostaną najprawdopodobniej nadal w użyciu.

Dyrekcja PAST-y czyni heroiczne wysiłki by postawić na swojem i, wyczerpawszy swój zapas argumentów, poczyna operować przykładami. Powołuje się z kolei na wszelkie państwa w których liczniki rzekomo cieszą się powodzeniem i choć przeciwstawiają jej inne przykłady wykazujące stan wręcz odwrotny, nie daje pod żadnym pozorem za wygrane.

Ostatnio PAST-a powołuje się przy okazji utrzymania liczników na Amerykę.

— Czyż niema też liczników i w Ameryce? — odpowiada na wszelkie zarzuty.

Ozywiście są! Ale ustrój telefonów w Ameryce tak się ma do ustroju telefonicznego w Polsce, jak np. samochód Forda do wiejskiej naszej bryczki. Nie są to żarty, lecz fakt oczywisty.

W Ameryce telefon stał się konieczpością życia. Służyć sprawnie jaknajwiększej liczbie abonentów i służyć po najtańszej cenie — oto ideał, który w Ameryce stał się rzeczywistością. W Ameryce szczycą się telefonem i nie bez racji.

W Stanach Zjednoczonych towarzystwo telefoniczne wykazało w dniu 1 lipca b. r. 16 miljonów abonentów posiadających własne aparaty. Własne, bo z chwilą zainstalowania aparatu u abonenta, przestaje on być własnością towarzystwa, a staje się

prywatną własnością abonenta.

Abonent ma prawo wyłączyć się z sieci telefonicznej na kilka lat bodaj — telefon pozostaje u niego na zawsze.

Jest to tembardziej zdumiewające, że założenie aparatu

nie kosztuje ani grosza.

Poprostu wystarczy złożyć deklarację i towarzystwo bezpłatnie instaluje aparat, nie pobierając za to żadnej zapłaty.

Opłaty zasadnicze w Ameryce nie istnieją. Są liczniki, które wykazują ilość przeprowadzonych rozmów i za to się płaci. Opłata zaś za rozmowy jest tak minimalna, iż w naszych stosunkach nie wynosiłaby więcej nad pół grosza.

Miljonowa rzesza abonentów przeprowadza dziennie ponad

160 miljonów rozmów.

Oto w czem tkwi źródło zarobków towarzystwa.

Duży obrót — mały zysk. Telefon amerykański stał się kolosalną siecią, łączącą wszystkich ze wszystkimi.

Nic dziwnego tedy że na takich warunkach zakładają sobie aparaty wszyscy, którym są one potrzebne. I dyrekcja telefonów w Stanach Zjednoczonych nie zasypia na laurach. W ciągu trzech najbliższych lat zamierza z liczby 16 miljonów abonentów wznieść się do 20-tu.

Każda rodzina, każda bez wyjątku — a więc także najskromniejsza — posiadać będzie w przyszłości swój własny telefon.

A jak te aparaty są obsługiwane? Nietylko szybkie połączenia, ale także zapobieganie uszkodzeniom i omyłkom. Instalowanie natychmiast, w ciągu jednej godziny nowych aparatów w razie zepsucia, odzywanie się błyskawicznie na wszelkie słuszne reklamacje — oto plon pracy dyrekcji telefonów. Oto jej trjumf i potęga.

Liczniki? Tak są liczniki, ale nie jako instrumenty wyzysku i drożyzny, lecz jedynie jako organ umiaru i kontroli. W ten sposób pełnią poniekąd pożyteczną rolę.

A u nas? Dajcie nam to samo, co daje dyrekcja telefonów w Ameryce, — bezpłatne instalowanie aparatów, zniesienie opłat zasadniczych i cenę pół grosza za jedną rozmowę, a z chęcią te liczniki przyjmiemy i obdarzymy je pełnem zaufaniem.

Niech PAST-a trzyma się tej samej zasady: duży obrót — mały zysk, a wówczas nie będzie potrzebowała wskazywać nam żadnych przykładów. Przy dzisiejszym stanie rzeczy powoływanie się przez PAST-ę na Amerykę — to są poprostu kpiny.

S.

Swietnie poinformowan!

Marsz. Piłsudski bawi obecnie w... Paryżu

Chochliki drukarskie zdarzają się wszędzie, w każdem piśmie. Niema bodaj dziennika na kuli ziemskiej, w którym chochlik nie płatałby od czasu do czasu figla.

Oczywiście, są to przeoczenia drobnej natury, na które nie należy wogóle zwracać uwagi, a mimo to czytelnicy natychmiast telefonicznie sprawdzają u nas, jak się rzecz przedstawia w istocie, nagabują nas i czynią nam uwagi.

Ciekawe wobec tego, jak czytelnicy zareagowaliby na fakt następujący który świadczy o zupełnej ignoracji wielkiego dziennika europejskiego.

Leży przed nami jedno z najpoważniejszych pism niemieckich „Vossische Zeitung“, z datą 27 listopada b. r. Pismo znane i poważane.

A oto w dodatku ilustrowanym zamieszczona jest fotografja z uroczystości wręczenia marszałkowi Piłsudskiemu najwyższego odznaczenia francuskiego „Medaille Militaire“.

Fotografja przedstawia chwilę, kiedy po akcie wręczenia medalu, marszałkowie Piłsudski i d' Esperey przechodzą przed frontem generalizacji polskiej. Z boku na koniu siedzi pułkownik Wieniawa-Długoszowski.

A u dou pod fotografją napis: „Der polnische Marschall Pilsudski beim Besuch in Paris“, co w dosłownem tłumaczeniu oznacza „Marszałek Piłsudski w Paryżu“.

Czy to nie dziwne i śmieszne zarazem? Cóż można sądzić o takim fakcie w jednym z najpoważniejszych dzienników europejskich i cóż wobec tego znaczą drobne chochliki drukarskie, jakie nieraz zdarzają się przez przeoczenie w naszem piśmie?

—S.—

LUSTR. REPUBLIKA
Łódź
29 listop. 1927

KURJER HANDLOWY

LUSTR. REPUBLIKA
Łódź
29 listop. 1927

Łódź po pożyczce stabilizacyjnej.

II.

Bez żadnych zastrzeżeń z nieugiętą srogością, rozpoczęto nagle przeprowadzać egzekucje podatkowe.

Był czas spadku marki polskiej, kiedy można było mówić o złej woli podatnika: każdy bowiem dzień zwłoki zmniejszał ciężar wymierzonej daniny. Ale właśnie wtedy — rzecz dziwna, nie znano i nie stosowano u nas srogości fiskalnej.

Dzisiaj, gdy waluta nie wykazuje wahań, a od niezapłaconego w terminie podatku pobierane są horendalne odsetki, zwłoki, kupiec, który posiada pieniądze a nie płaci podatku, musiałby chyba postradać zmysły.

A więc jeżeli niema złej woli, to istnieje faktyczna niemożliwość zapłacenia daniny, z powodu ubóstwa podatnika:

A jakiež na to lekarstwo?

Skarbowość jest najbardziej skomplikowaną dziedziną administracji państwowej i probierzem jej racjonalności, jest nietylko chwilowa suma ściągniętych podatków.

Przecież można budżet zamykać bez deficytu, a nawet przez szereg lat powiększać chociaż stan gospodarczy kraju nie pozwala na to.

Czyż mało mamy na to przykładów w historji?

Przy doborze metod, zmierzających do zapewnienia skarbowi wpływu jaknajwiększych sum podatkowych są dwie ewentualności.

Jedna racjonalna — to rozsądny wymiar podatków. Daje on przemysłowi możność rozwinięcia się. Wówczas to krzepną stare przedsiębiorstwa, powstają nowe, a w rezultacie — mniejsza stopa podatku daje o wiele lepszy wynik fiskalny. Nie chcę mówić już o tem, że racjonalny system podatkowy jest najlepszą przynętą dla kapitalistów zagranicznych do zakładania nowych zakładów przemysłowych.

Tymczasem fiskalizm polski obrał przeciwną metodę.

Fiskalizm, który nie zastanawia się nad tem czy z roku na rok powstają nowe placówki przemysłowe i handlowe, a stare utrzymują się na powierzchni i czy się rozwijają, czy też utknęły w swym rozwoju — jest burzycielską i niszczącą siłą.

Każdy warsztat pracy — to część majątku narodowego — powołanie go do życia — to suma wielkich wysiłków, to owoc inicjatywy. Zdobyta klijentela, renoma organizacja, doświadczenie kierownicze, wyrobione kredyty i tyle innych nieuchwytnych nieraz czynników, to prawdziwy majątek społeczny.

Fiskus, zabierając płatnikowi towar, niszczy i rujnuje warsztat pracy. Ze sprzedaży licytacyjnej towaru uzyskuje się grosze, prawdziwy majątek, ów „fond de commerce" przepadnie bezpowrotnie dla zrujnowanego podatnika, dla skarbu i dla kraju.

W stosunku skarbu do naszego przemysłu poruszyć chciałbym jedną bardzo dotkliwą bolaczkę. Jest nią rozpanoszone w niebywały sposób przemytnictwa.

Co robi nasze Ministerstwo Skarbu, które z taką nieustępliwością ściga zubożałego podatnika? Kto mógł dopuścić do tego, aby plaga przemytnictwa rozrosła się do tak potwornych rozmiarów. Dlaczego nie słyszymy nic dotąd o zarządzeniach i wysiłkach zmierzających do ukrócenia tego zła.

O ile chodzi o manufakturę, to przecież można plombować sztuki towarów oclonych, aby umożliwić również kontrolę wewnątrz kraju.

Ileż nowych fabryk mogłoby powstać, wiele robotników znalazłoby zatrudnienie, gdyby przemytnictwo zostało zduszone.

W związku z przemytnictwem, niechaj mi wolno będzie podkreślić rolę, jaką dla rozwoju rodzimego przemysłu odegrać winno społeczeństwo.

Pozbądźmy się wreszcie nieuzasadnionego niczem przesądu, że towar polski gorszy jest od zagranicznego.

Był czas kiedy na naszych rynkach eksportowych panowało przekonanie, że Łódź konkurować może tylko w tkaninach grubszych — ordynarnych, tak zwanych wigonjowych „manipulowanych".

Dzisiaj nietylko, że należy to do przeszłości, lecz, o dziwo, niektóre fabryki angielskie i austrjackie, konkurują z nami na rynkach eksportowych towarami, opatrzonemi w stemple i marki, łudząco do polskich podobne. Oczywistem jest dlaczego to czynią.

Czas więc najwyższy, aby konsumenci polscy uświadomili sobie wreszcie, że polski wyrób nie jest gorszym od zagranicznego.

Przesądy te do dziś dnia u nas pokutują z jednej strony dzięki przemytnictwu, z drugiej wskutek stanowiska części kupiectwa, no i fatalnych ciągle warunków kredytowych w kraju.

Rozpatrzmy jaki może zachodzić przyczynowy związek, pomiędzy temi pozornie tak różnemi zjawiskami.

Skoro zagranica zalewa nas ogromnemi ilościami towarów przemycanych, to jasnem jest, że wewnątrz kraju pracować muszą liczne zastępy ludzi, nad zbytem tej kontrabandy, a co zatem idzie, nad zahamowaniem sprzedaży rodzimych wyrobów. Wmawia się więc w konsumenta, że pochodzenie zagraniczne towaru jest oznaką jego wyższości nad wyrobem polskim, podsyca się nierealne uprzedzenie i w rezultacie konsument kupuje towar nieraz droższy i lichszy, lecz... zagraniczny.

A kupiectwo nasze? Chętnie prowadziłoby wyroby polskie, jako tańsze i lepsze, ależ cóż, skoro polski fabrykant nie może udzielić dłuższego i otwartego kredytu, bo sam z niego nie korzysta. Jest to jednak najbardziej istotny czynnik dla kupca, gdyż własnemi środkami obrotowymi dysponuje zaledwie arystokracja kupiecka.

Tymczasem dostawca zagraniczny daje ten upragniony kredyt, na dogodnych warunkach. Czyż można więc się dziwić, że kupiec nasz skwapliwie korzysta z okazji?

A skoro kupiec posiada u siebie towar zagraniczny na składzie, to przecież musi się starać, aby nie leżał on u niego na półkach. Chcąc niechcąc, staje się agentem i stronnym rzecznikiem obcego przemysłu.

Mam nadzieję, że skoro pożyczka wpłynie z czasem na poprawę fatalnych warunków kredytowych, fabrykant polski wytrąci z ręki tę broń konkurencji zagranicznej.

Obecnie obowiązkiem każdego patrjoty jest uświadamianie szerokich mas społeczeństwa jak sprawy stoją, i czem są naprawdę wyroby polskich fabryk.

Wreszcie — ostatni z wymienionych na wstępie trzech czynników — to sam przemysł.

Mówiąc o nim, mam na myśli tych ludzi, którzy na czele przemysłu stoją i nadają mu kierunek.

Jestem przeświadczony, że istnieje u nas w Polsce, wiele talentów, wiele ludzi, o wybitnych zdolnościach, — którzy dotychczas nie mieli szans do ich wykazania.

Rozbudzi je pierwszy podmuch lepszych warunków gospodarczych. Ufam niezłomnie, że nadchodzi renesans gospodarczy dla Polski, wierzę że zjawią się zastępcy Steinkellerów, że ster rządów ujmą w dłoń nowi Drucccy-Lubeccy, twierdzę, że gen[illegible]ły, talenty zjawiają się zawsze [illegible]dzie dla rozwoju istnieje podatna gleba.

I dlatego z ufnością oczekuję lepszego jutra, na które tak długo już czekać nam przypadło.

OSKAR KON
Prezes zarządu S. A. „Widzewska Manufaktura".

Rekord przemysłu łódzkiego.

Konsumpcja węgla górnośląskiego zwiększona o 116 proc.

Łódź zwiększyła o 116 proc. konsumpcję węgla górnośląskiego, w porównaniu do września 1926 r. W okresie od stycznia do września 1926 r. sprowadzono 152.051 ton węgla górnośląskiego, a w tym samym czasie w r. b. 329.286 ton t. j. o 177.235 ton więcej, co odpowiada wzrostowi o 116 proc.

Jest to najwyższy odsetek, jaki wykazuje Łódź, z pośród wszystkich innych krajowych odbiorców węgla górnośląskiego.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 28 listopada 1927.

GOTÓWKA: Dolary 8.88. CZEKI: Holandja 360.25, Londyn 43.49, Nowy Jork 8.90, Paryż 35.08, Szwajcarja 171.88, Wiedeń 125.72, Kopenhaga 238.95.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 63.25, Pożyczka dolarowa 81.50, 10-proc. pożyczka kolejowa 102.80, 103, 5-proc. pożyczka konwersyjna 66.50, 5-proc. pożyczka konwersyjna kolejowa 62.50, 63, 8-proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92, 93, 8-proc. listy zastawne ziemskie zł. 82.50, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 59, 59.15 58.75, 4-proc. listy zastawne ziemskie zł. 53, 8-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 81.50, 80.50, 5-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 6.50, 8-proc. listy zastawne m. Łodzi 80.50, 80.25, 10-proc. m. Radomia 90.

AKCJE.

Bank: Dyskontowy 130, Handlowy 123, Polski 155, 155.25, Zachodni 28.90, 29.25, Zarobkowy 88; Siła i Światło 99, Cukier 89.80, Węgiel 114, 113.50, Nobel 44.50, Cegielski 50, Lilpop 38.50, Modrzejów 9.40, Pocisk 3.05, Rudzki 54.25, Starachowice 69.25, 70, 69.75, Ursus 13.75, Zawiercie 36.75, Żyrardów 17, Borkowski 3.80, 3.83, Spirytus 37.

Wiadomości gospodarcze

KONFERENCJA NIEMIECKICH BANKÓW HIPOTECZNYCH.

Berlin, 28 listopada.

W dniu wczorajszym zakończyła się w Frankfurcie n/M. dwudniowa konferencja dyrektorów wszystkich niemieckich banków hipotecznych, zwołana z inicjatywy Wydziału bankowości hipotecznej Centralnego Związku Niemieckich Banków i Bankierów. Celem konferencji nie było bynajmniej powzięcia konkretnych postanowień, lecz raczej wymiana poglądów na najważniejsze obecnie problemy bankowości hipotecznej.

Mowa więc była o przyszłym typie listów zastawnych, przyczem głównie przedmiotem rozważań był powrót do typu listów 8-procentowych, które wobec zmienionych stosunków na rynku kapitałów zdają się być najodpowiedniejsze. Po ostatniej podwyżce wynosi normalna stawka bonifikacyjna 1 i pół proc. Jako wyjątkowa stawka, stosowana jedynie dla wąskiego kręgu pierwszych odbiorców, uważana być może stawka 1 i trzy czwarte proc. Najwyższą już jest stawka 2 proc., stosowana wyłącznie dla bardzo ograniczonego koła ściśle z bankami hipotecznymi związanych wielkich banków i domów bankierskich.

Jest jednakże publiczną tajemnicą, iż stawki te częstokroć bywają na wolnym rynku przekraczane. Wina to stosowania praktyki wydawania pożyczającym na hipotekę listów zastawnych w naturze. Pożyczający muszą się wprawdzie zobowiązać w takim wypadku do sprzedawania listów tylko za zgodą odnośnego banku hipotecznego, faktycznie jednakże niezawsze zobowiązania tego dotrzymują, ale przeciwnie starają się listy swe zrealizować za wszelką cenę. Tem się tłumaczy fakt przekraczania oficjalnej stawki bonifikacyjnej.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA JEDWABIU W MEDJOLANIE.

Rzym, 28 listopada.

W pierwszych dniach grudnia odbędzie się w Medjolanie międzynarodowa konferencja jedwabiu. Udział w niej weźmie około 70 delegatów z Francji, Włoch, Niemiec, Anglji, Szwajcarji, Czechosłowacji, Polski i Hiszpanji. Konferencja ta będzie w nowym stopniu dalszym ciągiem prac II Europejskiego Kongresu Jedwabiu w Medjolanie z czerwca b. m. Zajmie się ona m. in. kwestją nowo utworzonego Międzynarodowego Związku jedwabnego oraz kwestją ujednostajnienia nomenklatury celnej dla jedwabiu i wyrobów jedwabnych. Przewodniczyć będzie Prezydent „Federation international de soie", Etienne Fougere (Lyon).

FUZJA DOMÓW TOWAROWYCH W ANGLJI.

Londyn, 28 listopada.

Debenhams Ltd. przejął wspólnie z Auszin Friars Trust większość zwyczajnych akcji Drapery Trust'u. Sfuzjowanie w ten sposób angielskie domy towarowe zatrudniają kapitał 8 miljonów funtów szterlingów. Dokładne warunki przyjęcia akcji nie są jeszcze narazie ujawnione. Drapery Trust powstał w roku 1925 i obejmuje 26 różnych domów towarowych w Londynie i na prowincji. Debenhams założony został w r. 1905 w celu przejęcia interesów Debenhams et Froebody oraz Debenhams et Co. a od tego czasu przejął cały szereg wielkich domów towarowych w Londynie (m. in. Marshal et Snellgrove) i w miastach prowincjonalnych.

AMERYKAŃSKIE ZWIĄZKI PRACOWNICZE ZA 5-GODZINNEM DNIEM PRACY.

Now.York, 28 listopada.

Prezydent American Federation of Labor William Gronn, oświadczył, iż związki pracowników zdecydowały się przeprowadzić 5-godzinny dzień pracy. Produkcja maszynowa umożliwia, zdaniem jego, uskutecznienie społecznie niezbędnego skrócenia czasu pracy.

ZUŻYCIE WĘGLA W POLSCE.

W 1925 r. spożycie węgla na głowę ludności w Polsce wynosiło 0,77 ton. Polska stała na trzecim miejscu od końca, w wykazie największych konsumentów Europy i St. Zjednoczonych.

W r. b. kwota ta podniesie się do 0.99 ton na głowę. Mniejsze spożycie od Polski wykazywać będą: Szwecja 0,93 ton, Austja 0,80, Norwegja 0,70 i Rosja 0,11 ton.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 26. 11. Bawełna amerykańska. Otwarcie: styczeń 10.61, marzec 10.58, maj 10.56, lipiec 10.49. Zamknięcie: styczeń 10.62, luty 10.56 marzec 10.58, kwiecień 10.55, maj 10.57, czerwiec 10.52, lipiec 10.49, sierpień 10.39, wrzesień 10.28, październik 10.18, listopad 10.62, grudzień 10.61.

Nowy Jork, 26. 11. Bawełna amerykańska. Otwarcie: grudzień 19.50—52, styczeń 19.52—54, marzec 19.70—74, maj 19.87—91, lipiec 19.80—81, październik 19.31—33. Środkowe I: grudzień 19.37, styczeń 19.36, marzec 19.56, lipiec 19.76, sierpień 19.70, październik 19.23. Zamknięcie: grudzień 19.32—35, styczeń 19.32—35, marzec 19.53—56, maj 19.73—75, lipiec 19.70, sierpień 19.49, wrzesień 19.35, październik 19.16—16.

Aleksandrja, 26. 11. Bawełna egipska. Sakellarids: styczeń otw. 35.50, zamk. 35.29, marzec otw. 35.80, zamk. 35.58, maj zamk. 35.88, listopad zamk. 35.85. Ashmouni: luty otw. 27.40, zamk. 27.28, kwiecień zamk. 27.53, październik zamk. 27.03, grudzień otw. 27.05, zamk. 26.92.

Nowy Orlean, 26. 11. Bawełna amerykańska. Loco 19.38, styczeń 19.46—48, marzec 19.66—67, maj 19.81—82, lipiec 19.70—71, październik 19.05—08, grudzień 19.38.

Zrzeszenia kupców.

Sekcja detalistów przy stowarzyszeniu kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) zwróciła się do ministerstwa skarbu z obszernym memorjałem w sprawie kwalifikacji świadectw przemysłowych. Pomiędzy szeregiem postulatów poruszono również sprawę zezwolenia przedsiębiorstwom, posiadającym patenty III kategorji na prowadzenie sprzedaży wyrobów wełnianych. Postulat ten ma poważne szanse realizacji.

⁂

Specjalna delegacja sekcji przedstawicieli handlowych przy stowarzyszeniu kupców m. Łodzi odbyła konferencję z dyrektorem departamentu ministerstwa skarbu p. Koszko, któremu przedłożyła szereg aktualnych postulatów. Dotyczyły one w pierwszym rzędzie wysuwanych już wobec czynników miarodajnych spraw inkasa, składów konsygnacyjnych oraz podatku od prowizji.

W wyniku dłuższej konferencji dyr. Koszko oświadczył delegacji, iż sprawy inkasa traktować będzie z daleko idącym liberalizmem.

W sporadycznych wypadkach inkaso żadną miarą nie będzie przeszkodą do pobierania przez władze skarbowe podatku z prowizji. Ministerstwo skarbu wyrazi niezawodnie swą zgodę na składy konsygnacyjne wełny i bawełny, a w najbliższym czasie ustalona zostanie stawka podatku p. 3 art. 94. Tak więc po dłuższym okresie usilnych zabiegów postulaty przedstawicieli handlowych znalazły wreszcie częściowo przynajmniej należyte zrozumienie czynników miarodajnych.

W notesiku businessmana.

Łódź, 29 listopada

„POLMIN“, jak donosiliśmy, przystąpił do syndykatu naftowego tylko warunkowo mianowicie pod warunkiem uzyskania zgody ministerstwa przemysłu i handlu. Obecnie między ministrem przem. i handlu p. Kwiatkowskim a syndykatem toczą się rokowania co do podstawy na jakiej przystąpienie „Polminu“ mogłoby nastąpić.

PRZYWÓZ Z ROSJI SOWIECKIEJ pszenicy, według obliczeń sekretarjatu ekonomicznego Banku Gospodarstwa Krajowego, powiększył się ostatnio bardzo intensywnie. Tak więc w październiku bieżącego roku przywieziono pszenicy 12.050 tonn, podczas gdy we wrześniu tylko 3.592 tonn.

SKÓRY twarde zwyżkują. Poszczególne gatunki podeszwiane zwyżkowały od 20—40 gr

W SPRAWIE ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że według taryfy przewidzianej w ustawie zakłady, mające świadectwa trzeciej kategorji mogą zatrudniać prócz właściciela najwyżej jednego dorosłego subjekta najemnego; skoro ilość pracowników jest większa, zaliczyć trzeba zakład do drugiej kategorji; ustawa uznaje stosunek pokrewieństwa o tyle, że pomija przy liczeniu tego dorosłego członka rodziny, który zastępuje właściciela przedsiębiorstwa.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił w płaceniu 8.88 i pół i 8.89 i pół w żądaniu. Tendencja spokojna. Obroty małe. Akcje nie wzbudzają zainteresowania.

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy tranzakcji nie przeprowadzano.

Najtańsze źródło pończoch

poleca pończochy, skarpetki, rękawiczki, reformy jedwabne i wełniane, bieliznę Jaegerowską i t. p., wszystko w pierwszorzędnych gatunkach po cenach fabrycznych.
Najmodniejsze kolory i odcienie stale na składzie.

PIOTRKOWSKA 110.
(W PODWÓRZU)

Doktór
L. Prybulski
Zawadzka № 1
Telefon № 25-38.
powrócił.
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem) Lampa kwarcowa promieniami Röntgena.
Przyjm. od 9-2 i 5-8
Dla pań od 4-6.
Oddzielna poczekalni.

Doktór
H. Wołkowyski
Zachodnia № 57.
Cegielniana 19)
Choroby skórne weneryczne
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 1 do 2-ej i od godz 4—8
W niedzielę i święta od 11—1.
Dla Pań od godz. 4—5 oddzielna poczekalnia tel. 37-70

Lek.-Dentysta
P. HURWICZ WA
36 Wschodnia 36
tel. 41 95
przyjmuje od 4—7 popoł

Lekarz-Dentysta
Ch. WAJNER
Piotrkowska 73
Choroby: **zębów, dziąseł, szczęk i podniebień.**
Wyrównanie krzywo rosnących zębów
Usuwanie zębów zupełnie bez bólu.

Dr. med.
BRAUN
Południowa № 23
tel. 40-26
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa)
przyjmuje od 9—11 rano i od 5—8 p.d

Doktór
P. KLINGER
Piotrkowska 51, II p. fr.
Choroby weneryczne, skórne i włosów
Przyjmuje od 9—12 i 8—9,
w niedziele i święta od 9—12
Dla Pań od 3—4.

Lekarz-Dentysta
Iuljusz Olszaniecki
przyjmuje od godz 11—2 pp. i 7—8 w.
Wyłącznie usuwanie zębów i zabiegi chirurgiczne
Cegielniana 57
tel. 61-40.

Dr. med.
Lubicz
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe
Leczenie sztucznym słońcem wyżynowem.
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5—8 w.

Dr. med.
Różaner
Dzielna № 9.
Tel № 28-98.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8
Leczenie lampą kwarcową
Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Lekarz-dentysta
Jakób Rotenberg
Al. Kościuszki 22
(Piotrkowska 79 II brama)
tel. 64-24.
Godz. przyjęć 9 r.—7 w.

Dr. Groslik
Choroby skórne i weneryczne
Instytut Röntgeno-leczniczy i światłoleczniczy.
Lampa kwarcowa
Aleja Kościuszki 27
Tel. 51-78
Przyjmuje od 4—7

Dr. med.
Ludwik FALK
Nawrot 7
telef. 28-07
choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 10-12 i od 5-7.

LAUREATKA
moskiewskiego konserwatorjum
wznowiła lekcje gry fortepjanowej
Przyjmuje od 10-12 i od 2—5
Wschodnia 72 m. 19

Dr. med.
I. KANTOR
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów
Gabinet Röntgena światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangelickiej
Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp

Dr. med.
A. MIROWSKI
okulista
B. sekundarjusz oddz. ocznego państw szpitala św. Łazarza w Krakowie przyjmuje
Pomorska 8.
tel. 57-48 od 11-12 oprócz wtorków i piątków i od 5-7 godz. w Lecznicy „Na Wólce" Piotrkowska 157, od 12.30—1.30.

Na raty tanio
Firanki, kapy, story kołdry, obrusy, chustki, białe towary, bieliznę męską i damską poleca „Kredyt" Nawrot 1

Dr. ANNA
ROSENBERG
choroby skórne i kosmetyka lekarska
ul. Konstantynowska 40
choroby włosów skóry, **usuwanie włosów elektrokuagulacją,** Diatermia, Lampa kwarcowa Sollux
przyjmuje od 3—5

Lek.-Dentysta
B. Markus-Nusbaumowa
powróciła
przyjmuje w godz. 4—7, **Piotrkowska 51,** tel. 21-32

Na raty tanio
Gotowe palta męskie, towary na ubrania palta i suknie poleca „KREDYT" Nawrot 15

Dr. med.
Zeligsonowa
przeprowadziła się
6 Sierpnia 1
(róg Piotrkowskiej)
Tel. 48 62.
Akuszerja, choroby kobiece, weneryczne (wyłącznie u kobiet) i porady dla kobiet ciężarnych.
$11^{1}/_{2}$—$1^{1}/_{2}$ i 3—5; niedz. i święta 3—5

Lekarz-dentysta
F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz 2—7 wiecz

Buchalterję
nowoczesną korespondencję handlową (polską i niemiecką) stylistykę, stenografję, pisanie na maszynie metodą posoieszną ułatwioną uczy Piotrkowska 79 m 7.

Samodzielna buchalterka
z kilkuletnią praktyką, biegła również w korespondencji pragnie zamienić posadę od zaraz. Oferty sub „Z W. 100" do adm. Republiki.

Młody energiczny
majster tkacki
(dessinateur)
ze znajomością księgowości fabrycznej poszukuje pracy jako pomocnik. Wymagania skromne. Łaskawe oferty do adm „Republiki" sub „Majster 30"

LECZNICZA WODA STOŁOWA
MORSZYNKA
UŁATWIA TRAWIENIE

LECZNICA
lekarzy specjalistów gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku.
Piotrkowska 294, tel. 22 89 przy przystanku tramw. pabjanickich przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny etc.) operacje opatrunki.
Porada 3 złote
Wizyty na mieście
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty
W niedziele i święta do godz 2 popoł.

Przyjmuje się
MUNDURKI
i płaszcze uczniowskie ze wszystkich szkół, w znanej pracowni krawieckiej **M. Migdał, Łódź Gdańska 59.** Ceny przystępne. Uwaga: z własnych i powierzonych materjałów.

KURS TAŃCA
Za 12 zł. wyuczam cały kurs tańca. Wpłaty częściowo zapisy codziennie. **W szkole tańca,**
ul. Południowa Nr. 10.
Kurs rozpoczyna się 3 grudnia r b.
Frydwald.

Dr. med.
P. Markowicz
przyjmuje **Piotrkowska 124**
Tel 66-35.
od 3—7; w niedz i święta od 11—1
Choroby skóry i włosów
Leczenie defektów cery, masaże, elektroterapia
Gabinet kosmetyczny

Od zimna, przewiewu i wilgoci
najlepszym, najtańszym i estetycznym chroniącym środkiem jest
wata kolorowa do okien w rolkach oraz wałki
Do nabycia w składach aptecznych, Firma **„SALUS"** ul Cegielniana 68, telefon 61-36

IZRAELICKIE MAŁŻEŃSTWO!
Radca prawny i rewizor książkowy osiadły w Berlinie (Łodzianin), obecnie przejściowo bawiący w Łodzi, lat 30, inteligentny, przystojny, majętny kupiec pragnie zawrzeć związek małżeński tylko z przystojną inteligentną panną o odpowiedniem wykształceniu i majątku, może też sam dzielną, również młoda wdowa pożądana. Prosi o składanie ofert z fotografjami w pełnem zaufaniu (nieprzyjęte, zostaną dyskretnie zwrócone) do adm. „Republiki" pod „Ideal"

Grand-Pensjonat „PODDĘBINA"
jest na sezon letni 1928 roku do wydzierżawienia; — Poważni reflektanci zechcą nadsyłać piśmienne oferty: Łódź, Skrzynka pocztowa № 2:1 3.

ZGUBIONY ZOSTAŁ PORTFEL
zawierający 80 dol. oraz kwit inkasowy Banku Sp. Zarobkowych z dn. 2.-11.-27 № ,88 9 na 703 zł
2 weksle po 557.50 dolarów z wyst. Lurje na zlec A. Eisner płatne w Warszawie dnia 1-go Lutego i 1-go Marca 1928 roku.
1 weksler z wyst. Ch. Wiener, na zlec. Sz. Erlichster na zł. 224, płatny 3.-12.-27 w Łodzi,
1 weksel z wyst Izrael Jeger na zlec. Herszkowicz i Lipnowski na 10 zł., pł. 30.-11.-27 w Łodzi. Niniejszym unieważniam takowe. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem do Sz. Erlichster Kilińskiego 19. gdyż nie mają dla nikogo żadnej wartości 29

Mój skład
Futer
przeniesiony
z ul. Nowomiejskiej 27 na ul.
NOWOMIEJSKĄ 5
(sklep frontowy) Tel. 46-08.
J. Opatowski.

Tanio RESZTKI
ul. Żeromskiego 29,
mieszkania 24.

Willa
w Rudzie Pabjanickiej, murowana, w pięknym ogrodzie owocowym niepodlegająca dekretowi
tanio do sprzedania.
Wiadomość: Andrzeja 43, u p. Milińskiego I piętro, front od 1—6-ej 29

Pokoju
elegancko umeblowanego w śródmieściu. z utrzymaniem lub bez, przy inteligentnej rodzinie
poszukuje
młode małżeństwo.
Szczegółowe oferty sub.: „M. A. 111" do admin. Republiki 1

Wspólnik
czynny fachowiec z kapitałem 50,000 zł.
potrzebny
do rozszerzenia dobrze prosperującej fabryki pończoch. Oferty pod „C D" przyjmuje Biuro Ogłoszeń S. Fuchs, Piotrkowska 50

TOKARNIA
od 2 do 3 metrów długości roboczej oraz **WIERTARKA** (Bohrmaschine) — **poszukiwane.** Zgłoszenia uprasza się kierować do Boryszowskiej Apretury i Drukarni, Borysza № 29 Telefon 19-74

Tkalnia Mechaniczna
DO WYDZIERŻAWIENIA
w centrum miasta, kompletnie urządzona, o 20 warsztatach angielskich, z wszelkiemi pomocniczemi maszynami. Oferty sub „393" do admin. Republiki

Kupno sprzedaż

Obuwie, firanki, swetry, palta męskie bieliznę, manufaktura na raty tanio „Kredyt" Nawrot 15, I piętro front 16

Wysprzedaż mebli wyściełanych otomany, kozetki, krzesła oraz kompletne urządzenia stołowe sypialki gabinety i salonki najtaniej w zakładzie tapicersko stolarskiem. Karola 1, S. Gibała. 11.XII

NA WYPŁATĘ! Jedwabne, wełniane i bawełniane towary Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

Natychmiast! Sprzedam sklep galanterii z przyległem mieszkaniem z powodu choroby bardzo korzystnie L. K. Lausz, Łódź. Gdańska 12 (róg Konstantynowskiej)

Tkalnia mechaniczna kompletnie urządzona w ruchu składająca się z 1 warsztatów angielskich różnych szerokość z wszystkiemi maszynami pomocniczemi motorem elektr. do sprzedania, ew do wydzierżawienia. Of. sub „Tkalnia" do adm Rep 30

Na wypłatę! Białe płótno, firanki, kołdry chustki. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44 29

Pianina na dogodnych warunkach sprzedaje Chodkowski, Sienkiewicza 25

Palto karakułowe mało używane kupię. Oferty pod „Palto" do admin Republ.k.

Kupię okazyjnie stolik do maszyny biurowej tanio Of. sub „B. K"

Do sprzedania sklep 2 pokoje i kuchnia Abramowskiego 27.

Sprzedaż automobili! Licznik Kosmos tanio do sprzedania Al Kościuszki 11, m 6.

Lokale

Pokój umeblowany czysty słoneczny z centr ogrz do wynajęcia Piotrkowska 211 m 7. 9—11, 3—5 29

Zakopane — Pensjonat „Świt" poleca pokoje słoneczne komfortowe ciepła i zimna woda w pokojach. Kuchnia wykwintna 30

Zakopane Pensjonat „Wierchy" poleca słoneczne pokoje. Kuchnia wykwintna Ceny przystępne. 0

2 pokoje z kuchnią umebl. od zaraz do wynajęcia Kamienna 2 w szkole

Frontowy pokój mebl. dla bezdzietnego małżeństwo. Gdańska 35, m. 7.

Pokój umebl do wynajęcia. Przejazd 19. m. 16.

Poszukuję małego skromnie umeblowanego pokoiku u intelig. ludzi. Of sub „Skromna 35 do adm Rep.

Posady

Potrzebni zdolni fryzjerzy damsk. męski i manicurzystka. Piotrkowska № 144.

Hafciarka ręczna, robota solidna, ceny przystępne. Aleksandryjska 29 Dozorca.

Poszukuję posady magazyniera, inkasentka lub ekspedjenta. Oferty sub „Uczciwy do adm Republiki

Poszukuję inteligentnej panienki do 2-letniego dziecka na godziny popołudn Zgłosić się od 3—8 Konstantynowska 30, m. 35.

Potrzebne zupełnie zdolne panny do haftu kolorowo-ręcznego Konstantynowska 3 II podw. poprzeczna of. III piętro.

Starszy chłopiec potrzebny Cegielniana 66 m 16 Knobel.

Potrzebny chłopiec do ręcznego wózka Fabryka Gilz Zawadzka 34.

Potrzebny chłopiec do biura elektrotechniczn inż. Muntz Kilińskiego 44. 30

Młody człowiek poszukuje jakiejkolwiek posady może złożyć kaucję kilkaset d.l. Oferty sub „Kaucja do adm Republiki

Chłopca poszukuje Fabryka Luster Gdańska 42.

Potrzebna zdolna i samodzielna panna do pracowni sukien Narutowicza 50. m 26.

Buchalter bilansista, znawca spraw podatkowych poszukuje pracy godzinowej. Przyjmuje zakładanie i zamknięcie ksiąg zestawienie bilansów oraz wszelkiego rodzaju kontrolę Adres: Andrzeja 33, m. 10.

Rządca rolny, kawaler z kilkuletnią praktyką obejmie posady. Może złożyć 1500 zł kaucji. Łaskawe oferty skł sub „Rządca do adm. Rep. 31

Fryzjer damski z półroczną praktyką u pierwszorzędnych sił poszukuje pracy w mniejszym zakładzie Wymagania skromne. Of. sub „Fryzjer" do adm. Republiki.

Potrzebny chłopiec do praktyki biuro elektrotechnicz Piotrkowska 92

Potrzebne podręczne Szkolna 27. Zielińska, Krawcowa

14 letnia dziewczynka do usługi jednego pokoju przy bezdzietnem małżeństwie potrzebna. Zgłosić się do rządcy domu przy Bałuckim-Rynku № 2.

Przyjmuje wszelką robotę na sanikową maszynę ul. Piotrkowska 231, m. 3 od 9.30—11.

Nauka wychowanie

Nauczyciel przyjmie jeszcze lekcje zakres 8 iu kl. specjalność: polski, matematyka. Postępy zapewnione, ul. Piotrkowska 162, m. 18. 4-XII

Buchalterji systemów włoskiego i amerykańskiego od gwarancją samodzielności wyucza rzeczozn. z wyższem wykształceniem i kontrol syndyk, przemysł, informacje. w czwartki, piątki i soboty 6—8 w. Piotrkowska 183 I p. 27

Student udziela lekcji i korepetycji Zapóźnionym metodą skróconą Główna 9 m 1, oficyna III piętro od 6 wiecz 29

Udzielam gruntownie niemieckiego Specjalność korepetycja. Cena przystępna Of. sub „7076" do adm Rep.

Rozmaite

Używany reperuje Tkalnia sztuczna Piotrkowska 92.

Tkanie dziur w garderobach, jedwabiach Tkalnia sztuczna. Piotrkowska 92. 1-XII

Akuszerka Pipikowa Piotrkowska 132 przyjmuje i zamowenia oraz masaże. 1p

Zgubione dokumenty

Zgubiono 6 blanko weksli po 500 zł wyst Adolf Landsberger takowe się unieważnia Zwrot proszę pod adres Rzgowska 66

Zaginęła matrykuła ze szkoły Hochsztajnowej. Geni Boasówny.

Węclewski Józef zgubił legitymację PUPP.

Fiszerowi Abramowi skradziono dowód osobisty, książeczkę wojsk. oraz legitymację PUPP, wyd. w Łodzi.

Piechota Walerjan zgubił książeczkę wojskową wydaną w Łodzi.

Szmerling Majer zgubił książkę wojsk. wyd. w Zd.-Woli

Zakopane
pensjonat „Radios" ul. Chałubińskiego (zarząd Berenbaumówny) po gruntownym remoncie poleca jeszcze kilka wolnych pokoi. Kuchnia warszawska wykwintna. Ceny przystępne. 30

Biuralistka,
pisząca biegle na maszynie poszukuje jakiejkolwiek posady. (Wymagania b. skromne) Of. sub „Biuralistka"

Do wynajęcia
1 lub 2 frontowe pokoje skromnie umeblowane dla panów Obejrzeć od 1-szej do 5-ej po poł.
Andrzeja 43.

BIURALISTA
z długoletnią praktyką w przedsiębiorstwie obeznany dokładnie z biurowością i wszelkiemi czynnościami w podobnem przedsiębiorstwie
poszukuje odpowiedniego stanowiska.
Pierwszorzędne referencje. Oferty sub. „L. 100" w adm. „Republiki" 30

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.: z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20.
„Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 6 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr za wiersz mil (na str. 4 szpalty NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str 4 szp.). Zaręcz. i zaślub po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm nie odpowiada. Drobne 10 gr Poszuk pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.